Nr 155. Kraków 9 Lipca — Czwartek. Rok 1868.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Francyi Anglii i Szwajcaryi	fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii i Włoch . . .	„ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku . *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund*.

Kraków 8 lipca.

Podaną przez dzienniki węgierskie treść rozmowy między kanclerzem państwa a przywódzcami opozycyi czeskiej pp. Palackim i Riegerem w Pradze, powtórzyliśmy w onegdajszym numerze naszego pisma. Nie wątpiliśmy, że da ona powód do różnych zaprzeczeń, i nie wiemy wcale, jak dalece opowiadanie to i zamieszczone w niej wyrazy są wiarogodne. Pomijamy też szczegóły z jakich się składa, ale uderzać musi, że cała jej osnowa toczy się nie tyle na polu stosunków Czech, jako kraju w skład monarchii wchodzącego, do Austryi, ile raczej na polu owych dążności Czech do Rosyi; zgoła, że rozmowę widzimy raczej na polu rosyjskiem, niż austryackiem. Czy tak było, nie wiemy, i mniemamy, że w każdym razie pewna tylko strona rozmowy, opowiedzianą została, ta właśnie, do której przedmiot podać mogły dzienniki rosyjskie, stawiając jakby na wyścigi kwestyę czeską.

Nie dziw, że prasa rosyjska pochwyciła tę okoliczność, nieopuszcza ona bowiem żadnej, gdzie tylko może łudzić Słowian a szkodzić Austryi. Czytaliśmy już w jej kolumnach mnóstwo kwestyj słowiańskich, ruską, kroacką, serbską, bułgarską, nawet galicyjska już tam figurowała, cóż dziwnego, że dziś czeską widzimy? Rosya podnosi jako kwestyę byt każdego kraju słowiańskiego, ma się rozumieć takiego, który nie jest jeszcze pod jej panowaniem. Skoro się pod jej berło dostanie, znika kwestya, tak jakby chciała, żeby znikł byt i w Rosyi utonął. Każda kwestya staje się kwestyą rosyjską. Cóż innego odpowiedział książę Gorczaków, gdy mocarstwa przed pięcią laty podniosły kwestyę polską? To kwestya wewnętrzna, a zatem rosyjska. Dopóki tak odpowiedzieć nie ma prawa, to jest siły, bo to prawo rosyjskie, dopóty roztacza opiekę, i trudni się kwestyami to tych, to owych Słowian, to austryackich, to tureckich, czyli tak zwaną w polityce rosyjskiej kwestyę słowiańską, która dla niej jest tylko rosyjską *in spe*.

O tem wszyscy Słowianie są jak mniemamy przekonani; nie posądzamy też Czechów o najmniejsze w tej mierze złudzenie. Łudzić Słowian nie mogłaby Rosya wobec faktów, które tak żywo i głośno przemawiają, gdyby w owej opiece, w owem trudnieniu się kwestyami słowiańskiemi, nie używała sposobów podających uciśnionym po większej części ludom środki do opozycyi, dla których one albo owej opieki nie odrzucają, albo nawet jej używają. Sposoby nic politykę rosyjską nie kosztują; będzie ona migać niepodległością Serbom i dawną im przypominać potęgę, będzie prawić Kroatom o prawach do troistej korony, albo wynosić przed oczy Czechom koronę Sw. Wacława, i to w tej samej chwili, kiedy Królestwo Polskie w gubernie rosyjskie zamienia. Korzysta ona wybornie z tej w naturze rzeczy leżącej skłonności upatrywania zawsze głównego nieprzyjaciela tam, zkąd niebezpieczeństwo bezpośrednie w tej chwili zagraża. Liczy na to i słusznie, że Serb zawsze Turka będzie miał za wroga, a Czech Niemca. W Czechach nie równie większa przed germanizacyą obawa, aniżeli przed zruszczeniem, i w tem zdaje się leży klucz owych dążeń rosyjskich, nad któremi toczyć się miała między Czechami a kanclerzem w Pradze rozmowa.

Byłoby atoli złudzeniem, i nie wierzymy, aby Czesi popaść w nie mogli, oddawać się nadziei, że Rosya zdoła Czechy przed germanizacyą zasłonić; byłoby złudzeniem nawet wtedy, gdyby Czesi nieobawiali się zruszczenia, nawet w przypuszczeniu, o którem wspominamy z odrazą, ale które w rozmowie jest bardzo wyraźne, w razie rozpadnięcia się monarchii austryackiej. Byłoby złudzeniem, aby Niemcy, a nawet cała Europa, w jakiejkolwiek nieprzewidzianej kombinacyi zgodziła się na oddanie Rosyi klucza do Niemiec, do środka Europy, a tym jak od dawna wiadomo są Czechy. Jakiekolwiek plany zaborcze przypisują ambicyi rosyjskiej, mniemamy, że są pewne granice, których nawet w swym panslawistycznym kierunku nieprzekracza, a postawienie kwestyi czeskiej odnosimy do wywołania trudności dla Austryi nierównie więcej, aniżeli do marzeń zagarnięcia Czech w danym razie pod berło rosyjskie.

I dla tego też do owej opieki rosyjskiej, do stawianych w imieniu Czechów żądań nie stosujemy maksymy, która każe zawsze uważać za niebezpieczne rady przez nieprzyjaciela stawiane. Nie upatrywalibyśmy niebezpieczeństwa dla monarchii ani w koronie Sw. Wacława, ani w zadość uczynieniu życzeniom Czech, zgodnym z jednością państwa i z jego pomyślnością. Stawia je Rosya, aby wzmocnić opozycyę Czechów, aby układ między niemi a rządem trudniejszym, o ile można niepodobnym uczynić, bo czuje dobrze, że jedna Austrya mogłaby dać właśnie tę zasłonę przed giermanizacyą, jakiej żąda lud czeski, i zespoleniem Słowian pod jej berłem będących wzmocnić się i stanąć na czele wolnej Słowiańszczyzny, która jedna może panslawistyczne Rosyi zniweczyć widoki. Precz więc z marzeniami! powiemy prasie rosyjskiej w odpowiedzi na postawienie przez nią kwestyi czeskiej, precz z marzeniami! bo kwestya czeska jest rzeczywistością, ale jest w Austryi, jest **kwestyą wewnętrzną**, a rozstrzygnie się nie na polu siły, krwi i prześladowania, lecz na polu sprawiedliwości, wolności i równouprawnienia; bo **kwestye wewnętrzne** tak w Austryi pojęte być winny, aby państwo stanęło w Europie z należytą potęgą na właściwem stanowisku.

KORESPONDENCYA CZASU

Kraków 7 lipca.

(§) Uwagi zamieszczone w N. 149 *Czasu* o życzeniach kraju pod względem obsadzenia posad sądowych przez krajowców, wywołały powszechne uznanie. Wypowiedziane jasno sformułowane żądania, opinia oświecona całego kraju w zupełności przyjęła. Aczkolwiek kraj nieraz miał sposobność bezskutecznego objawienia tych życzeń, sądzimy jednak, że obecny p. minister sprawiedliwości inną aniżeli poprzednicy jego pójdzie drogą. Nie tu miejsce przytaczać przykrości, na jakie kraj nasz narażonym jest z powodu anormalnego stanu stosunków prawniczych, którego główną przyczyną brak znajomości języka krajowego u większości sędziów napotykamy. Zestawienie i publiczne ogłoszenie nader licznych tego rodzaju faktów przyczyniłoby się bardziéj do podkopania powagi sądów, na której podniesieniu tyle nam zależy. O ile głos pojedynczo występujących w sprawie téj mógłby być poczytanym za tendencyjne dążności i urazy osobiste, o tyle znów dzięki zaprowadzonym rządom autonomicznym, w braku obecnie nie obradującego sejmu, nie zbywa nam na organach powołanych do wspierania rządu z jednéj, a reprezentowania życzeń kraju z drugiéj strony. Za organa te uważamy przedewszystkiem Wydział krajowy i Rady powiatowe. Wiele smutnych skutków z orzeczeń sądowych lub przewłok nieuzasadnionych z powodu nieznajomości języka krajowego u sędziów u nas urzędujących, doszło zapewne do wiadomości prezydyów sądów wyższych krajowych, a dykasterye te w poczuciu sumiennego wypełniania obowiązków względem rządu i kraju przy kwalifikacyach ubiegających się odpowiedni uczynią użytek. Głos Rad powiatowych, zwłaszcza tam, gdzie wymiar sprawiedliwości powierzonym jest cudzoziemcom, bardzo wiele do wyświecenia prawdy i dosadnego przedstawienia stosunków prawniczych przyczynić się może. Głos kraju przez legalne organa w sprawie téj przemawiający, lekceważonym zapewne nie będzie.

Autor artykułu w N. 149 *Czasu* umieszczonego, na którego wywody i żądania zupełnie się piszemy, pominął nader ważną okoliczność. Ustawy zasadnicze o władzy sędziowskiéj wskazując w art. 6 niezawisłość sędziów stanowią, iż sędzia jedynie na mocy orzeczenia sądowego posadę utracić może. W rozwinięciu zasad tych wydana d. 21 maja 1868, ustawa o postępowaniu dyscyplinarnem przeciw urzędnikom sądowym, w § 2 orzeka, że urzędnicy sądowi uchybiający obowiązkom służbowym podpadają karom porządkowym bliżéj w ustawie téj wskazanym, zaś § 50 stanowi, że sędzia z urzędu jedynie jeśli tego wymagają zmiany w organizacyi sądów, w stan spoczynku przeniesionym być może. Zastosowanie § 2go ustawy wyżéj powołanéj do urzędników niewładających językiem polskim, a tak wyraźnie **uchybiających obowiązkom służbowym** do jakich zaliczamy jako główny dokładną znajomość języka krajowego, jeżeli osoby nie władające należycie językiem polskim na posadach nadal utrzymane zostaną, otrzymają niejako świadectwo znajomości języka krajowego, zastosowanie mówię przepisu tego paragrafu będzie w Galicyi niewykonalnem, a sprawdzi się niestety nieraz już dowodami stwierdzony fakt, że w kraju naszym prawa zwyczajowe stoją ponad ustawami nadanemi. Skoro obecnie przeprowadzona organizacya raz wejdzie w życie, przypuszczać trudno, aby droga eksperymentowania i ciągłych reform co kilka lat nadal powtarzać się miała. Ci więc urzędnicy sądowi, którzy w obecnéj organizacyi zatwierdzeni zostaną, dla braku znajomości języka polskiego w przyszłości usuniętymi nie będą.

Widzimy przeto, jaka przyszłość przedstawiłaby się krajowi, gdyby stan obecny nadal utrzymanym być miał. Mianowanie obcokrajowców odbierając nam wszelkie nadzieje zmiany stosunków obecnych, słusznego uwzględnienia praw językowi krajowemu należnych, utwierdzi kraj w tem przekonaniu, **że nie masz dla nas nowéj ery.**

Nie występujemy przeciw jakimkolwiek osobistościom, konstatujemy jedynie fakt, jako **głos publiczny domaga się usunięcia w obrębie sądu wyższego w Krakowie przeszło 30 sędziów powiatowych**, głównie dla braku znajomości języka krajowego, gdyż o innych powodach bynajmniej mówić tu nie chcemy. Jeżeli uwzględnioną być ma zasada uszanowania praw językowi krajowemu zawarowanych i jeżeli kraj ma otrzymać sędziów niezawisłych i prawych, tak sądy wyższe, jakoteż p. minister sprawiedliwości w wyborze osób nie ubłaganemi być winni. Rząd przez znaczne polepszenie płacy sędziów powiatowych (1300 i 1500 złr.) złożył dowody, ile mu zależy na zdolnych i prawych sędziach; przeprowadzenie zasady téj w należytych konsekwencyach jest zadaniem p. ministra sprawiedliwości, któremu nadarza się sposobność wykreślenia smutnych wspomnień po rządach poprzedników jego w kraju naszym pozostałych.

Lwów 6 lipca.

(*B. R.*) *Gazeta Narodowa* dzisiejsza pisze następnie: „Na wczorajszem posiedzeniu delegatów galicyjskiego Tow. gospod. uchwalono prawie jednomyślnie, nie wysyłać delegatów do agronomicznego bajratu przedlitawskiego, który ma się zebrać w Wiedniu. Ledwie parę głosów oświadczyło się za projektem p. ministra rolnictwa.“

Gdy na posiedzeniu tem znajdowałem się i do tego głosowałem przeciw uchwale, nie przystoi mi krytyczny rozbiór ani dyskusyi ani uchwały. Pozwalam sobie tylko zrobić uwagę co do faktu; mianowicie że to nie było „posiedzenie delegatów“ ale walne zgromadzenie członków Towarzystwa— liczącego ich wyżej siedmiu set — w naszym wypadku atoli złożone z **dwudziestu kilku** osób, z których większość zdaniem Prezydującego — większość cała złożona z **kilkunastu** osób, nie kilkunastu nad połowę głosujących, lecz *summa summarum*: kilkunastu — uchwaliła nie wysyłać delegatów do Wiednia; ale główny mówca tej większości sam zauważał, że sformułowanie wniosku do głosowania miało niezupełnie odpowiadać jego intencyi.

Tudzież nie chodziło tam o bajrat, lecz o delegatów do narady w sprawach agronomicznych, którym to delegatom p. Minister dozwala dać choćby najściślejsze instrukcye, co mają tam mówić i czynić według myśli i potrzeb wysyłającego ich Towarzystwa. Trudno sobie wyobrazić bajrat, a wcale osławiony bajrat wyjątkowo-stanowy galicyjski w postaci technicznej ankiety, złożonej z obywateli, skoro już są ciała reprezentacyjne, sejmy i Rada państwa, które tworzenie bajratów poufnych czynią wcale zbytecznem, a właściwie zgoła niemożebnem, ponieważ przypuścić trudno, aby które Towarzystwo rolnicze mogło albo chciało upoważnić swoich dotyczących delegatów do powzięcia jakichkolwiek uchwał obowiązujących, a chociażby i tak uczyniło, to bezskutecznie, ile że samo nie jest prawodawczą ani w ogóle żadną polityczną korporacyą.

Tymczasem, kto się sparzył na ukropie, ten na zimną wodę dmucha. Ale jestże to coś bardzo mądrego, dmuchać i na zimną wodę?

Paryż 4 lipca.

∂. Minister skarbu Magne odpowiadając Thiersowi zaczął od uwagi, że wolno deputowanym rozbierać budżet, lecz nie wolno dopuszczać się przesady w krytyce, „bo to osłabia wpływ Francyi na zewnątrz“. Uwaga ta dała do zrozumienia co dziś głównie rząd francuski zajmuje. Magne nie był stronnikiem finansowości Foulda, swego poprzednika; nie pochwalił on reform tego raczej bankiera niż ministra, ale, co do gruntu rzeczy, zaprzeczył, aby finansowe położenie rzeczy było kłopotliwem. Zbrojenie się wyciągnęło stronę skarbową, ale dobrze ona zawsze funkcyonuje i nie pęka. Minister ten dowiódł tego liczbami i bez uciekania się do fortelów retorycznych. Olivier, który lubi mówić o wszystkiem, wmieszał się do rozpraw, aby zganić wydatki pokojowe obok wojennych i aby zarzucić rządowi, iż jest „uparty w niedecyzyi“. Thiers nie mógł znieść mowy ministra Magne i wystąpił z repliką, w której, z ducha partyi, starał się znów wykazać zły stan finansów. Odpowiadając mu w kilku słowach, minister skarbu uczynił Thiersa odpowiedzialnym za wrażenie, jakie mogą sprawić jego mowy na zewnątrz. Ta powtórna uwaga ministra sprawiła w Izbie wrażenie. Wystawiając zły stan finansów, Thiers kusił się o wstrzymanie Cesarza od wojny, ale nie baczył, że postępowanie tak niepatryotyczne, może zbliżyć wojnę, ośmieli bowiem Prusy. Dziś Izba ma zakończyć rozprawy ogólne nad budżetem.

Aby nie odrywać ministrów od Izby w toku rozpraw nad budżetem, Cesarz odroczył radę ministrów. Od kilku dni chodzi pogłoska, że Cesarz ma zamiar mianować Rouhera wiceprezesem tajnej rady i prezesem rady ministrów. Mogłoby się to stać, ale nie dzisiaj, potrzeba bowiem zmiany okoliczności i wypadków. Cesarz przed odjazdem z obozu Chalońskiego dał poncz dla oficerów, na którym mówiono głośno o wojnie. Podobnie mówiono na wieczorze danym przez oficerów dla jen. de Failly. Mowy oficerów nie mają politycznego znaczenia, świadczą wszelako o duchu armii. Obchód w Worms i okrzyki: Niech żyje Cesarz Niemiecki! dały tu do myślenia, i to tem więcej, że *Gazeta krzyżowa* oświadczyła się przeciw konfederacyi południowych Niemiec.

Przybył tu br. de Castellane, konsul w Peszcie, i był u margr. Moustiera. P. Dymitr Bratiano nie opuścił jeszcze Paryża i stara się, aby Francya przychyliła się do zniesienia kapitulacyi w Rumunii. Zapewnia on o przychylnem usposobieniu swego brata dla Francyi, ale rząd tutejszy mu nie dowierza.

Margr. Moustier polecił baronowi Malaret ostrzedz urzędownie jen. Menabrea, iż gotują się we Włoszech dwa ruchy: garibaldowski i burboński. Francya, pomimo krytyk Thiersa, jest zawsze za jednością Włoch, ale nie trzeba aby Włochy same się gubiły. Jednocześnie *Constitutionnel* zaprzeczył, aby Francya sprzeciwiała się przyjazdowi hr. Chamborda do Rzymu. Osobiście Cesarz mało zważa na hrabiego i nie lęka się legitimizmu.

Petersburg 27 czerwca.

Donosiłem już w zeszłym liście o zebraniach gubernialnych w naszem mieście i starałem się wykazać ich ważność dla Rosyi; dziś zrobię wzmiankę o dwóch ważnych ekonomicznych kwestyach, jakie tam zostały podniesione.

Dawniej jeszcze zwracałem uwagę, jak despotyzm zawsze jedne i też same naznacza formy na cały kraj bez względu na składowe żywioły i jak podobna stężałość form jest nieodpowiednią stosunkom wielkich krajów, mających niejednokrotnie zupełnie różne potrzeby. Stawiałem wtedy za przykład pobór podatków zabierający w gubernii kałużkiej nie całe 3% a w kurskiej przeszło 10% dochodu; podobnego rodzaju pytanie miało do rozstrzygnięcia petersburskie zebranie *ziemstwa*. Zastanawiano się tu nad tem, czy czas przeznaczony na opłatę podatków a jednakowy dla całego państwa, jest właściwym dla gubernii petersburskiej, czy nie. Wiadomo, że pora poboru podatków powinna być tak wybraną, aby ludność miała największą łatwość do ich opłacania: otóż w Rosyi były dwie takie chwile, jedna po zbiorach jesiennych od 1go października do 1go listopada, a druga na wiosnę od 1go stycznia do 1go marca. W łonie zebrania zrobiło się pytanie: czy pierwszy termin nie jest zawczesny, gdy cena zboża nie jest jeszcze ustaloną w tym czasie, a potrzeba opłacania podatków może wpływać na jej obniżenie przez cały ten peryod. Przeciwnie opinia utrzymywała, że wpływ na ceny jest bardzo nie znaczny, a zawsze większa łatwość wniesienia należności do kas rządowych niżeli później, kiedy włościanin wyprzeda się, nie czekając chwili opłaty i nie będzie miał z czego dostać pieniędzy na uiszczenie się. Ta druga opinia przemogła, i jedynie przedłużono termin do 15go listopada. Drugi termin wypadał pomiędzy 1szym stycznia a 1szym marca i został przedłużony do 1go maja. Tu także była różność zdań; jedni sądzili, że włościanie wyprzedają w tym czasie resztę zboża, mając wtedy możność zmłócenia go i przygotowania na sprzedaż; drudzy przeciwnie utrzymywali, że włościanie wtedy udają się na zarobek, nawet do miast, pobierając zapłatę za swą pracę daleko później i dla tego żądali odsunięcia pory wypłat — wreszcie, jak wyżej nadmieniłem, zgodzono się na rozszerzenie terminu poboru podatków. Prócz tego zebranie wysadziło z łona swego komisyę dla zbadania, czy nie możnaby znieść terminów poboru podatków o tyle, aby wolno było uiszczać je z góry nie czekając oznaczonych epok. Trudność poboru podatków z góry leży w tem, że podatki są pobierane przez wójtów gmin, a długie ich spoczywanie w kasach gminnych jest niebezpieczne, częste przewożenie do kas powiatowych jak i przesyłka pocztą zbyt kosztowne tak dla odległości jak braku dobrych dróg, a nakoniec dla wysokich opłat pocztowych. Komisya ma wygotować projekt na przyszłe zebranie.

Druga kwestya tyczyła się fabryk rządowych, które zgromadzenie chciało podciągnąć pod ogólną ustawę, wymagając, aby się przyczyniły do kosztów i opłat gubernialnych w tym stosunku, jak fabryki prywatne. Dowodzenie to opierało się na tem, że w ustawie nie ma wzmianki o wyłączeniu fabryk rządowych, lecz tylko powiedziano w ogóle „fabryki mają się przyczyniać itd.“ i że w gubernii permskiej rząd jako właściciel kopalń bierze udział w zebraniach gubernialnych. Z tych powodów zebranie zawyrokowało: że fabryki rządowe mają na przyszłość ponosić ofiary na równi z innemi fabrykami; ale gubernator Lewaszew w imieniu rządu zaprotestował przeciw tej decyzyi. Gdy zaś zebranie pomimo protestacyi, przy swej opini pozostało, sprawa będzie wytoczoną w senacie. Wprawdzie, jest pewna trudność interpretacyjna, ale niewątpliwie zebranie słusznie postanowiło podobną decyzyę. Właściwie, pytanie jest bardziej formalne, ponieważ fabryki rządowe tak źle stoją, że korzyść z ich uczestnictwa w wydatkach gubernii będzie nieznaczną. Ta kwestya była ostatnią z podanych zebraniu do rozbioru, po czem gubernator zebranie zamknął zwykłą w tych razach dziękczynną mową.

Donosiłem już tylokrotnie o zamykaniu katolickich kościołów, a jednak przedmiotu wyczerpać nie mogę, ponieważ rząd położył sobie za zadanie poznosić wszystkie. Oto ciekawy powód zamknięcia kościoła w Chorzewie pod Wilnem. Z sąsiedniej wsi szła procesya prawosławna z obrazem, który miano umieścić w cerkwi prawosławnej chorzelskiej. Obraz ten był zakupiony na pamiątkę uratowania życia Cesarza. Nakazano dzwonić w kościele katolickim, ale ksiądz pomimo nakazu, dzwonić zabronił i zamknąć kazał dzwonnicę. Za ten buntowniczy postępek został *tylko* oddalony i zostawiony bez chleba. Naznaczony następca okazał się nie lepszym, widząc, „że ludność oburzona czynem jego poprzednika przechodzi na prawosławie“, a raczej bojąc się o słabość charakteru ludności przymuszanej do przyjęcia prawosławia, ośmielił się (!) wzywać ludność, aby na prawosławie nie przechodziła. Co za zbrodnia dla katolickiego księdza! „Widocznie nie podobna było cierpieć podobnego człowieka“, mówi *Inwalid*, i

Część literacko-artystyczna.

W sprawie piśmiennictwa ludowego.

Oświata ludu w ogólności a piśmiennictwo ludowe w szczególności, żywe w ostatnich czasach obudziły zajęcie; piśmiennictwo nawet tak, jak gdyby jedynym było czynnikiem na polu oświaty. Zawiązują się towarzystwa mające na celu rozszerzanie między ludem wiejskim i małomieszczańskim książeczek tanich rozmaitej treści, zakładają się liczne, nawet po bardzo małych miasteczkach czytelnie i wypożyczalnie, znaczniejsza jak zwykle liczba druków wychodzi na widok publiczny a między ich autorami mnóstwo nowych napotykamy nazwisk. Pisze dla ludu młodzież na ławkach szkolnych, ludzie sędziwi, którzy całe życie pracowali w innym kierunku, chwytają za pióro, aby zapomnianej dotychczas warstwie społeczeństwa złożyć w ofierze swoje *dobre*, rzeczby można, najlepsze *chęci*. Prócz tego zaś co się robi, ileż to się mówi! Wszystko dowodzi, że ogół na dobre zabrał się do dzieła. Dziennikarstwo także wzięło w opiekę sprawę piśmiennictwa ludowego, i w rozmaitych pismach dość często spotykać się można z artykułami tej kwestyi dotyczącemi. Artykuły takie są bardzo ważne i częstokroć od nich bardzo wiele zależy: wśród powszechnego zamętu bowiem, w chwili gdy każdy działa, a każdy na swoją rękę, idąc za własnem przekonaniem, czyli po prostu za swojem widzimi się, artykuł umieszczony w jednym z poważniejszych dzienników jest jakoby wywieszeniem sztandaru, około którego często gromadzą się siły i zdania rozpierzchłe w najrozmaitszych kierunkach. Artykuły takie rzadko bywają wyrazem opinii publicznej, lecz ją częstokroć dopiero tworzą, wywierając wpływ silny czy to na publiczność czytającą, czy na wydawców, czy wreszcie na piszących. Z największą pilnością śledząc ruch na tem polu zrobiliśmy jednak postrzeżenie, że znaczna część tego co mówią, a nawet tego co piszą o piśmiennictwie ludowem, nie jest ani dość głęboko pojęte, ani dość poważnie traktowane, co zresztą da się usprawiedliwić powszechną gorączką z jaką ogół dąży do celu. Niektórzy znowu, jak nam się przynajmniej wydaje, zapatrują się na rzecz z niewłaściwego stanowiska. Naszych osobistych zdań, które tutaj wyłuszczyć zamierzamy, nikomu nie myślimy narzucać; nie wypowiadamy ich też w taki sposób jakbyśmy je uważali za nieomylne, a wypowiadamy je tylko dla tego, ponieważ poczytujemy sobie za powinność dorzucić własną skromną daninę do hojnych ofiar ogółu.

Głównie zamierzamy zastanowić się tylko nad kilku ważniejszemi kwestyami a mianowicie: Co jest tego przyczyną, że lud dotychczas nie chwytał i pomimo wszelkich z naszej strony wysileń nie chwyta oświaty książkowej? jak się na ten objaw zapatrywać należy? i jakie jest zadanie piśmiennictwa ludowego w chwili obecnej? Ubocznie wypadnie nam dotknąć kilku innych kwestyj na pozór mniejszej wagi a w istocie wiele ważnych zarówno dla czytającej publiczności, jak i dla piszących.

Lud nie kupuje książek i nie czyta. Podajemy mu dziełka najrozmaitszych rozmiarów i treści, silimy się na dobór przedmiotów, zniżamy się do jego wyobrażeń, nawet do jego sposobu mówienia, do jego upodobań, usiłujemy zgłębić jego potrzeby, niektórzy nawet jego zachcianki uwzględniając — wszystko to naprόżno. Książki nie rozchodzą się z półek księgarskich i antykwarskich, rozdawane za darmo, często długo leżą nierozcięte. Jakaż tego przyczyna? Nam się zdaje bardzo prosta i łatwa do zrozumienia: lud nie czyta, bo nie umie. Może nam zarzucą, że to nie nowe odkrycie, że już nie jeden mówił i pisał o tem; może nam powiedzą, że ta przyczyna teraz już nie ma miejsca, bo w ostatnich latach zastęp czytających pomnożył się znacznie? Być może; lecz są i inne przyczyny. Lud nie czyta, bo nie ma czasu, bo wszystkie jego rozliczne zatrudnienia i rozrywki, do których przywykł od wieków, tak mu wypełniają wszystkie godziny dnia, że nie pozostaje mu ani chwilka do czytania. Trudno na starość wilkiem orać. Stare zwyczaje i nałogi nie prędko się wykorzeniają u pojedynczych a cóż dopiero wady narodowe. Żądać od chłopa, aby się dzisiaj zaczynał uczyć czytać, lub aby się przyzwyczajał do czytania, on, co ledwie sylabizować umie, i przymuszać go do myślenia, jego, który nigdy nie myślał — w ostatecznej zaś konsekwencyi żądać od niego, aby zastosowywał w życiu praktycznem to, co w książce wyczyta — żądać tego od chłopa, który prędzej dałby się ubić, aniżeliby na jotę odstąpił od zwyczajów ojcowskich— to wszystko są wymagania tak trudne, że prawie nie podobna, aby już w niedalekiej przyszłości pomyślny uwieńczył je skutek. Są wreszcie inne przyczyny, dla których lud nie garnie się do książki: oto, nie pociąga go przykład. W całym tym świecie, z którym się styka, nie widzi chłop nikogo, coby z zbyt wielkim zapałem czytywał. Pan nie lubi czytać, ma inne zatrudnienia, inne rozrywki; panicze toż samo. To samo ekonom i cała służba dworska. Jakże więc żądać od ludu, aby czytał, skoro inteligencya nie czyta, aby zastosowywał to co czyta, skoro nikt tego nie czyni, czego dowodem, że u nas rolnictwo od wieków prawie stoi na tej samej stopie? jak żądać od niego, aby myślał, skoro wszyscy wogóle nie lubimy głowy natężać?

Co do inteligencyi, trzeba też przyznać na je uniewinnienie, że książki są u nas w ogóle bardzo drogie, a ich nabycie nawet utrudnione. Zro-

oddalono go, a kościół „dla braku uczęszczających zabrano na cerkiew." Ludność oburzona ma tam być na księży katolickich, jak świadczą Moskale i przechodzi chętnie na prawosławie, szczególniej, gdy jej dowodzą, że to wiara ich ojców. „Takim sposobem, pisze dalej *Inwalid*, mniej u nas o jedno gniazdo rozprzestrzeniające ciemnotę i fanatyczne kłamstwa." Na dziennik urzędowy byłoby to za wiele, ale przecie wiadomo, że Car sam nazywa katolików za *niewiernych*; dla tego to pewno tak starają się ich *nawrócić*.

Inwalid nie może jeszcze strawić owej liczby mnogiej tak słusznie wymaganej w ogłoszeniach kursów w *Collège de France*. „Rosyjska prasa, mówi on, widzi ważność nie w formie gramatycznej, ale w tem, że reprezentacya Francyi zezwala stać się narzędziem wyszukiwanem przez propagandę polską, chociażby to nawet się działo z jej strony, jak chcemy sądzić zupełnie bezwiednie." Cóż na to poradzić, że cywilizowana Europa jest tak przesiąkła polską propagandą, tak opolaczona, jakby się Moskale wyrazili, że nie przestaje naszej sprawy uważać za słuszną i sprawiedliwą, pomimo wszelkich złośliwości rosyjskiej publicystyki. Co więcej, sami Moskale to czują, wiedzą dobrze, że mamy większe i dawniejsze prawo do życia niżeli Słowianie południowi, których tak podnoszą w swych pismach, ale my stoimy na zawadzie ich planom, więc trzeba nas zniszczyć koniecznie. Nie zaprzeczamy wcale innym ich praw, ale sądzimy, że ten zapał prasy rosyjskiej zwłaszcza dla Czechów, zapał wreszcie afektowany, przejdzie dość prędko; już dziś, kiedy się Czesi czują trochę silniejsi u siebie, zaczynają prowadzić politykę więcej narodową i usuwają się z pod wpływu moskiewskiego, a jakkolwiek uczą się zapewne po rosyjsku, to zapewne nie zechcą się wyprzeć swego języka dla innego zupełnie sobie obcego, a posiadającego nadto tak lichą literaturę.

Z Warszawy donoszą, że tam po raz pierwszy ukazała się na targach świętojańskich wełna australska, lepsza co do wartości od podrzędnych gatunków wełny krajowej, na ich cenę niekorzystnie wpłynęła, nie wytrzymuje jednak konkurencyi z wełną przedniejszą krajową i dla tego ta ostatnia pozostała w cenie.

Rosya zawarła obecnie traktat pocztowy ze Szwecyą i Norwegią, na warunkach przesyłania listów i posyłek podobnych do tych, jakie zostały umówione ze związkiem niemieckim przed parą laty.

Na Kaukazie około Baku objawiło się silne falowanie morza z przyczyn wulkanicznych, jedna wysepka nie zamieszkała zapadła się, na morzu widać było dym i słychać huk jakby odległych grzmotów.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego

z dnia 4., 7., 9., 11., 12., 14., 15., 17., 18., 21., 22., 24., 25 i 28 maja, dalej z 8 i 19 czerwca 1868 roku.

(Ciąg dalszy).

Odpowiedziano gminie miasta **Brzozowa**, że w sprawie udzielenia konsensu budowniczego do wymurowania budynku szkoły i kancelaryi gminnej, delegacya innej zwierzchności gminnej niepotrzebną jest, albowiem ustawa gminna nie wyklucza zwierzchności gminnej od przedsięwzięcia wszelkich urzędowych czynności policyi miejscowej w realnościach do gminy przynależących.

Przyjęto do wiadomości uwiadomienie ze strony c. k. Prezydyum Namiestnictwa, iż w skutek przedstawienia Wydziału krajowego odwołano wyrzeczone przez c. k. urzęda powiatowe powstrzymanie uchwał Rady powiatowej w **Rudkach** i w **Kałuszu**, które ustanawiały komisye specyalne do nadzoru czynności Rad i zwierzchności gminnych.

Przyjęto do wiadomości rozporządzenie c. k. Namiestnictwa, wydane w skutek porozumienia się z Wydziałem krajowym, że z pustek dawniej rustykalnych, będących w posiadaniu dworskiego obszaru, nie powinien być opłacany gminny dodatek do podatków.

Przyjęto do wiadomości doniesienie Wydziału krajowego w **Bukowinie**, iż uchwalone w tamtejszym sejmie zniesienie politycznych zakazów dzielenia gruntów i odrębnych praw spadkowych przy gruntach chłopskich, nie pozyskało sankcyi cesarskiej, a to z powodów, iż zniesienie zakazu dzielenia gruntów nie obejmuje wszystkich ograniczeń wolnego ruchu i obrotu ziemi, które mimo tego nietknięte pozostać winny, zmiana zaś praw spadkowych do legislacyi krajowej nie przynależy.

Protesta Rad powiatowych w **Kamionce strumiłowej**, w **Borszczowie** i **Kałuszu**, przeciwko podatkowi majątkowemu i sprzedaży dóbr koronnych w Galicyi do Rady państwa wystosowane, przesłano do Rady państwa w Wiedniu.

Protesta wydziałów powiatowych: w **Dąbrowie**, **Stanisławowie**, **Dolinie**, **Tarnowie**, w **Myślenicach**, **Bohorodczanach**, **Rzeszowie** i w **Nowym Sączu** przeciwko zabiegom Rady miejskiej w **Krakowie**, o zaprowadzenie tamże drugiej instancyi politycznej, odstąpiono do c. k. Prezydyum Namiestnictwa z prośbą, aby takowe do ministerstwa przesłało.

Na zapytanie c. k. Namiestnictwa o zdanie Wydziału krajowego co do prośby jednego z naczelników gmin, o wydanie mu blaszanego orła cesarskiego w celu, aby takowego dla odznaki na wzór dawniejszych wójtów nosić mógł, odpowiedziano, że urzędy gminne są władze autonomiczne, dla tego więc naczelnicy gminni orła cesarskiego dla odznaki nosić nie powinni, zwłaszcza, iż ustawa gminna nie przepisuje takiej odznaki, że jednakże Wydział krajowy niemiałby nic do zarzucenia, gdyby naczelnicy gminni dla odznaki herb krajowy nosić chcieli.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Wiedeń 8 lipca. Urzędowa *Gazeta wiedeńska* umieszcza sankcyonowaną ustawę o bezpośrenich wyborach:

Ustawa z 29 czerwca 1868 o przeprowadzeniu bezpośrednich wyborów do Izby deputowanych Rady Państwa.

Za zgodą obydwu Izb Rady państwa rozporządzam co następuje:

§ 1. Gdy treść §a 7go ustawy z 21 grudnia 1867 Nr. 141 dz. ustaw p. przeprowadzenie wyborów członków Izby deputowanych Rady państwa bezpośrednio z okręgów, miast i i korporacyi zarządzająca ma być zastósowaną, natedy mabyć bezpośrednio wybierana na pewne grupy przypadająca ilość członków Izby poselskiej przez prawnowyborców sejmowych według miary udziału ordynacyi krajowej.

§ 2. Każdy mogącybyć wybranym do sejmu krajowego jest tem samem wybieralny do Izby deputowanych Rady państwa.

§ 3. Przy przeprowadzeniu bespośreredních wyborów do Izby dep. Rady państwa mają być zastosowane te same rozporządzenia jak przy wyborach do sejmów krajowych, wyjąwszy w razach o których inaczej poniżej się postanawia.

§ 4. W Czechach, Morawie, Szlązku, w Bukowinie, w Gorycyi i Gradysce ma być usuniętym podział klasy wyborczej większych posiadaczy na dwa ciała wyborcze i mają wszyscy wyborcy tej klasy w jednem ciele wyborczem wykonać swoje prawo głosowania wobec komisyi wyborczej, która ma być złożoną według przepisanego sposobu w ordynacyi krajowej tyczącego się drugiego ciała wyborczego tej klasy wyborczej.

W ordynacyi sejmów krajowych dla Szląska, Bukowiny wyborcom pierwszego ciała wyborczego większych właścicieli dozwolone przesyłanie kartek z głosowaniem naczelnikowi krajowemu nie może mieć miejsca; pozostaje im jednak dozwolonem wykonać swoje prawo głosowania za pośrednictwem pełnomocnika według postanowień krajowej ordynacyi.

§ 5. W §fie 3cim I. ordynacyi krajowej dla Tyrolu oznaczeni wyborcy mają także, choćby nienależeli do klasy wyborczej szlacheckich większych właścicieli być przypuszczeni do głosowania w ten sam sposób jak prawnowyborcy szlacheccy więksi właściciele i wspólnie z niemi,

§ 6. Podobnież w Salzburgu, Gorycyi, Gradysce i w Istryi wyborcy większej własności czy gmin wiejskich z wyborcami miast, miasteczek i miejsc przemysłowych w jednej wspólnej grupie, i ostatni przez wybranych wyborców w ten sam sposób mają głosować jak to jest przepisane dla gmin.

§ 7. Oddawanie głosow przy bezpośrednich wyborach do Izby poselskiej dzieje się jak przy wyborach przez sejm za pomocą kartek do głosowania, na których każdy prawomocnie głosujący tyle nazwisk naznaczyć ma ile posłów ma być wybranych.

§ 8. Na wypadek rozpisania powszechnych, bezpośrednich wyborów w jednym z krajów w § 6 wyrażonych, ma najpierw być przedsiębranym wybór z tej klasy wyborczej, która obejmuje gminy wiejskie.

§ 9. Jeżeli wyborcy większej własności ziemskiej w jednem Ciele wyborczem, miasto w swoim okręgu wyborczym, Izba handlowo-przemysłowa, albo inne jakieś Ciało wyborcze ma wybierać dla siebie jednego lub więcej deputowanych do Rady państwa, to wybór ma się w ten sposób dopełnić i o czynności wyborczej protokuł wraz z dotyczącemi aktami tak samo ma być prowadzonym, jak to jest przepisane do wyborów Sejmu krajowego.

§ 10. Gdy kilka miast, miasteczek lub innych miejscowości wspólnie bezpośredni mają przedsię brać wybór, to każda z tych miejscowości jest sama dla siebie miejscem wyborczem.

Do przeprowadzenia w każdej miejscowości w obecności krajowego komisarza czynności wyborczej ma być wysadzoną komisya wyborcza, która ma się składać z burmistrza (naczelnika gminy), albo z wyznaczonego przezeń zastępcy i dwóch członków gminnej władzy tej miejscowości, następnie z czterech przez komisarzy wyborczych zawezwanych prawomocnych wyborców tego Ciała wyborczego.

§ 11. Jeżeli zaś wybór wspólnie w kilku okręgach wyborczych sejmowych miejskich (§ 6) lub gmin wiejskich przez wyborców się uskutecznia, każda oznaczona miejscowość do wyborów krajowych jest miejscem wyboru przy bezpośrednich wyborach.

§ 12. We wszystkich wypadkach, w których wspólnie wybory w rozmaitych sejmowych okręgach wyborczych, albo w ogóle w kilku miejscowościach wyborczych przedsiębrane są, ma być wyznaczone główne miejsce wyborcze do wykazania ogólnego rezultatu z przeprowadzonych wyborów w pojedyńczych miejscowościach.

§ 13. Jeśli grupa prawnowyborców sejmowych, która jednego lub kilku deputowanych rady państwa wspólnie ma wybierać, obejmuje różne klasy wyborcze, okręgi wyborcze albo inne ciała wyborcze, albo gdy wspólne wybory w myśl § 10go w kilku miejscowościach mają się odbyć, to głosowanie ma być przedsiębranem w każdem do okręgu wyborczego przydzielonem ciele wyborczem lub wyborczej miejscowości według przepisów ordynacyi wyborczej sejmów krajowych i każdy wyborca, gdy na grupę przypada dwóch lub kilku deputowanych, tyle ma naznaczyć nazwisk, ilu posłów ma być wybranych. Gdy potem głosowanie będzie zamkniętem i wykaz głosowania sporządzonym, skrutynium przedsiębranem i rezultat obliczeń głosów przez przewodniczącego komisyi wyborczej ogłoszonem, protokuł o czynności gminnej ma być zamkniętym, przez członków komisyi wyborczej i krajowego komisarza podpisanym, z załączonem wykazem głosowania i innemi dotyczącemi aktami zapieczętowany, zaopatrzony napisem oznaczającym co się wewnątrz zawiera, i komisarzowi krajowemu oddanym. Który to ostatni, gdy główna komisya wyborcza zbierze się w stolicy kraju, przesłać ma akta naczelnikowi kraju jakoteż politycznemu naczelnikowi urzędowemu w miejscu zebrania głównej komisyi wyborczej.

§ 14. Kiedy w poprzednim paragrafie w przewidzianym wypadku głosowanie z wszystkich w tym akcie wyborczym biorących udział ciałach wyborczych i miejscowościach ukończonem zostało, sporządzenie i ogłoszenie całego wykazu wszystkich aktów głosowania głównej komisyi wyborczej ma być poruczonem, która w tym celu po swojem ukonstytuowaniu ma odbierać nadsełane akta z pojedyńczych okręgów wyborczych.

Komisya główna, wyborcza zbiera się w przytomności krajowego komisarza w głównem miejscu wyborczem i ma się składać z 7iu członków, mianowicie z burmistrza (naczelnika gminy) albo jego zastępcy, dwóch członków reprezentacyi gminnej głównego miejsca wyborczego, i czterech prawnowyborców przez komisarza wyborów nominowanych.

Gdyby wyborcy głównego miejsca wyborów nie brali udziału w wyborach, natedy naznacza komisarz wyborczy z prawnowyborców także i tamtych trzech członków.

Prezydujący głównej komisyi wyborczej ma być przez członków komisyi z jej łona wybrany.

Każdy prawnowyborca ma przystęp do lokalu głównej komisyi wyborczej.

§ 15. Dla Wiednia główna komisya wyborcza ma być złożoną w przepisany sposób (w § 35, 2) krajowej ordynacyi wyborczej dla niższej Austryi. Przewodniczy burmistrz lub przez niego naznaczony zastępca.

W innych miastach (z wyjątkiem Tryestu § 16), które do sejmu okręgami wybierają, ma być główna komisya wyborcza tak złożona, jak to jest oznaczone w ordynacyi wyborczej krajowej.

§ 16. W mieście Tryeście z jego okręgiem bezpośredni wybór dwóch deputowanych z tamtąd wysełanych do Rady państwa ma być przeprowadzony bez podziału na miasto i okręg, z uwzględnieniem w statutach o wyborach do reprezentacyi miejskiej i w temże prawie zawartych rozporządzeń, a mianowicie w mieście w jednem ciele wyborczem, w okręgu oddzielnie.

Każdy z wyborców ma na swej kartce głosowania dwa nazwiska oznaczyć.

Główna komisya wyborcza dla miasta i jego okręgu ma pod przewodnictwem podesty, albo jego zastępcy składać się z dwóch przez niego powołanych radców miejskich i z 4ch prawno-wyborców przez namiestnika naznaczonych.

§ 17. Do ważności wyboru każdego posła Rady państwa jest potrzebną absolutna większość głosów.

Przy równości głosów rozstrzyga we wszystkich wypadkach los, przez przewodniczącego komisyi wyborczej lub głównej wyciągnięty.

§ 18 Jeśli przy rachowaniu głosów ani za jednym ani za drugim nieokaże się taka liczba głosów, natedy ma się zaraz przystąpić do nowego wyboru.

Przy ściślejszem głosowaniu, mają się wyborcy ograniczyć na tych osobach, które przy pierwszem skrutynium po tych, co absolutną większość otrzymali, stosunkowo najwięcej mieli za sobą głosów.

Liczba osób dopuszczonych do ściślejszego wyboru jest zawsze podwójną liczby posłów mających być wybranymi.

Każdy głos, który przy drugim skrutynium pada na osobę nie przypuszczoną do ściślejszego wyboru ma być uważanym jako nieważny.

§ 19. Jeśli okaże się brak wymaganej liczby głosów w wypadku § 13 przy przedsiębranem przez główną komisyą wyborczą sporządzeniu ogólnego wykazu głosowania, to zarządza naczelnik kraju w wszystkich dotyczących ciałach wyborczych i miejscowościach ściślejszy wybór, których ogólny wykaz pojedynczym komisyom wyborczym z aktów głosowania przez główną komisyą wyborczą udzielonym być ma.

§ 20. Zamknięty akt wyborczy wraz z wszystkiemi przez komisye wyborcze nadesłanemi aktami dotyczącemi ma główna komisya wyborcza w sposób przepisany dla komisyj wyborczych w ordynacyi krajowej komisarzowi rządowemu oddać do przesłania naczelnikowi kraju.

§ 21. Naczelnik kraju ma po przejrzeniu według §§ 9 i 20 odesłanych mu aktów wyborczych każdemu wybranemu deputowanemu, który niepodlega z żadnego powodu wykluczeniu od wyboru do sejmu sporządzić poświadczenie wyboru i kazać mu takowe doręczyć, które uprawomocnia deputowanego do wejścia na zgromadzenie Rady państwa.

§ 22. Wszystkie akta wyborcze ma naczelnik kraju ministrowi spraw wewnętrznych dostarczyć, z kąd te mają być przedłożone Izbie deputowanych do sprawdzenia i potwierdzenia według § 3 prawa z 31 lipca 1861 dzien. ust. p. Nr 78.

Ischl 29 czerwca 1868 r.

Franciszek Józef w. r.

Auersperg mp. *Giskra* mp.

— Oprócz powyższej ustawy ostatniego dzieła Rady państwa pewną intencyą centralistyczną natchnionego ogłasza *Wiener Zeitung* sankcyonowaną ustawę zmieniającą i rozszerzającą atrybucye austryackiego, narodowego banku; jakoteż ustawę tyczącą się wydawania i bicia jednakowej monety zdawkowej za zgodą obydwóch ministrów dwóch polów monarchii.

— Między nowo-dekorowanymi przez N. Pana, p. Wolfarth były starosta złoczowski a dziś konsul jeneralny w Jassach otrzymał krzyż rycerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy. Sekretarzem ministerstwa rolnictwa został zamianowany p. Kazimierz Fortwängler właściciel pism *„Hippologische Blätter"* i *„Sport"*.

— Na opróżnione śmiercią Mülfelda krzesło deputowanego miasta Wiednia przyjętą została jednogłośnie kandydatura ministra Dra Giskry. Na przedwyborczem posiedzeniu zanim jeszcze miał czas komitet wyborczy się ukonstytuować i rozpocząć wstępne czynności zaczęły się odzywać głosy, aby przystępować do oznaczania kandydatów. Dr Härdtl zapytał czy komu nie jest wiadomem czyby Dr Giskra przyjął wybór stolicy — na to Dr Zielinka burmistrz wiedeński zapewnił, że wie, iż minister miałby sobie za zaszczyt zasiąść na miejscu swego kolegi Mülfelda. Po tem oświadczeniu wybór ministra przez jednogłośną, pełną zapału aklamacyą przyjętym został.

— Ludowe zebranie w Svicinie odbyło się pomimo zakazu, wszelako dość spokojnie, dochodzenie sądowe jest z tego powodu rozpoczęte. Również wielkie zbiegowisko miało miejsce w Kosumberg koło Skucz podobnież pomimo zakazu. Święto Husa w pobliżu Kutnahory zgromadziło niewiele osób, przeciwko którym wytoczono dochodzenie. W Nautszyn w obwodzie Nimburgskim zakazany meeting nie miał miejsca. Do tej kroniki zakazów i meetingów przybywają szczegóły o demonstracyach pragskich na placu betleemskim i opisy podróży do Konstancyi, których dziś dla braku miejsca podać nie możemy.

— W izbie deputowanych sejmu peszteńskiego idą dalej obrady nad kwestyami podatkowemi; wydział centralnej sekcyi złożył referat o podatku dochodowym i pobieraniu podatków. W specyalnej rozprawie nad podatkim gruntowym przyjęto niezmienione §§ od 1 do 7go.

— W Gracu 7 lipca odbyło się tłumne zgromadzenie ludowe. 2000 ludzi zebranych uchwaliło protest przeciw allokucyi i rezolucyę o zniesienie konkordatu z oznakami wielkiego uniesienia.

— Na zgromadzeniu w Leitmeritz posłów, naczelników gmin i prezesów powiatowych reprezentacyi postanowiono, ze względu na stanowisko duchowieństwa, aby wszystkie wierne konstytucyi korporacye zaniesły do ministerstwa adresa zaufania, aby bezwzględnie popierać konstytucyą, a dalej orzekły, że naprzeciw dwóch milionów Czech konstytucya jest najwyższym darem i przeciw temu należy protestować, aby w imieniu Czech kto inny mógł przemawiać jak tylko konstytucyjne korporacye. Oprócz tej strony politycznej uchwalono zawiązać stowarzyszenie i zwoływać zgromadzenia wyborców, celem porozumienia się z ludnością o położeniu rzeczy.

— Reprezentacya miasta Marienbadu w uznaniu zasług koło zakładu kąpielowego JEx. Namiestnika barona Kellersperga zamianowała go członkiem honorowym.

Ustawa finansowa na rok 1868.

(Dalszy ciąg.)

VIII. *Ministeryum finansów*:

A. Właściwe wydatki państwowe.

Roz. 8. Zarząd finansów:	
Tyt. 1. Zarząd centralny z rachunkowością	852.029
Tyt. 2. — 8. Inne, podrzędne władze finansowe wraz z rachunkowością	9,318.472
Razem . .	10,180.501

Subwencye i dotacye:

Rozdział 9. A. *Dla niektórych funduszów krajowych*:	
Tytuł 1. Austrya dolna . . .	47,698
„ 2. Salcburg . . .	15,000
„ 3. Tyrol	70,000
„ 4. Styrya (jako zaliczkę) .	142,390
„ 5. Karyntya . . .	60,000
„ 6. Kraina	21,480
„ 7. Czechy (jako zaliczkę) .	73,712
„ 8. Szląsk (z tego 8,085 złr. jako zaliczkę)	10,080
„ 9. Galicya z powodu głodu .	43,750
Razem	484,110
Roz. 10. B. *Dla przedsiębiorstw przemysłowych:*	
Tyt. 1. Dla czeskiej kolei zachodniej jako 4% zaliczkę . . .	250,000
„ 2. Dla Towarzystwa kolejowego Cwitawsko-reichenbergskiego jako 4% zaliczkę	216,000
„ 3. Dla Lwowsko-czerniowieckiej kolei jako 4% zaliczkę .	1,000,000
„ 4. Zaliczka dla *Societa Dalmatica*	120,000
Razem	1,586,000
Rozdział 11. C. *Dla niektórych funduszów indemnizacyjnych, jako zaliczki*:	
Tytuł 1. Dla Galicyi wschodniej .	1,867,900
„ 2. Dla Galicyi zachodniej .	1,332,300
„ 3. Dla Krakowa . . .	28,600
„ 4. Dla Bukowiny . . .	422,000
„ 5. Dla Krainy . . .	25,000
„ 6. Dla Istryi . . .	19,000
Razem	3,695,700
Rozdział 12. *Ogólny zarząd kasowy*	7,635,769
„ 13. *Ogólny etat pensyjny zarządu cywilnego* . .	8,613,000

Koszta administracyi dochodów państwa:

Rozdział 14. **Podatki stałe:**	
Tyt. 1. Koszta wybadania i ściągania podatków . . .	7,000
Tyt. 2. Wynagrodzenia dla uwolnionych dawniej od podatków stron w Dalmacyi z powodu zaprowadzenia podatku gruntowego . .	13,320
Tyt. 3. Koszta egzekucyi podatków .	27,900
Razem	48,220

Podatki niestałe:

Roz. 15. Koszta administracyi akcyzy	2,311,345
Roz. 16. Koszta administracyi cła	4,108,313
Roz. 17. **Sól:**	
Tytuł 1. Koszta administracyjne .	321,337
„ 2. Koszta fabrykacyi i dostawy	2,706,397
„ 3. Koszta sprzedaży . .	602,966
Razem (sól)	3,630,700
Rozdział 18. **Tytoń:**	
Tytuł 1. Koszta administracyi . .	328,000
„ 2. Koszta produkcyi i dostawy	14,849,218
„ 3. Koszta sprzedaży . .	2,415,000
Razem	17,592,218
Roz. 19—23. Inne wydatki administracyi dochodów państwa	10,284,763

Własność państwa:

Roz. 24. Administracya dóbr koronnych, budynków skarbowych i państwowych kolei żelaznych	4,375,713
Roz. 25. Fabryki skarbowe:	
Tytuł 1. Państwowa drukarnia w Wiedniu	653,883
„ 2. Filia państowej drukarni we Lwowie	54,030
„ 3. Papiernia w Schlöglmühl .	455,660
„ 4. Fabryka porcelany w Wiedniu	5,683
Razem	1,169,258
Roz. 27. Górnictwo . . .	10,987,001
Roz. 28. Mennictwo . . .	159,609
Ministeryum finansów w ogóle	86,863,468
Roz. 29. IX. *Ministeryum handlu*:	
A. Właściwe wydatki państwowe:	
Tytuł 1. Zarząd centralny . .	325,000
„ 2. Porty i morska służba zdrowia	2,170,000
„ 3. Koszta wyprawy wschodnio-azyatyckiej . . .	250,000
„ 4. Poczty (z rachunkowością) .	7,310,000
„ 5. Telegrafy (z rachunkowością)	2,600,000
Razem	12,655,000
Roz. 30. X. *Ministeryum rolnictwa*:	
Tytuł 1. Zarząd centralny . .	82,000
„ 2. Akademia leśnictwa w Mariabrunn	30,000
„ 3. Wyższa szkoła rolnicza w Altenburgu . . .	54,000
„ 4. Rolnictwo . . .	340,000
„ 5. Okręgi górnicze . .	110,300
Razem	616,300
Roz. 31. *Ministeryum sprawiedliwości*:	
Tytuł 1. Zarząd centralny . .	148,000
„ 2. Najwyższa Izba sądowa .	307,810
„ 3. Zawiadowstwo sądownictwa w krajach koronnych . .	6,779,512
„ 4. Zakłady karne . . .	1,650,489
„ 5. Nowe budowle . . .	75,973
„ 6. Dodatki po 100 złr. dla adjunktów sądowych, pobierających mniej niż 840 złr. rocznej pensyi	60,000
Razem	9,021,784
Roz. 32. XII. *Kontrola rachunkowa*:	
Tytuł 1. Najwyższa Izba obrachunkowa	120,000
„ 2. Centralna komisya i dyrekcya statystyki administracyjnej	52,000
„ Sekcya dla buchalteryi dóbr koronnych	55,000
Razem	227,000
Roz. 33. XIII **Dług państwa:**	
Tytuł 1. Procenta	85,670,902
„ 2. Umorzenie	16,722,544
Razem	102,393,446
Roz. 34. XIV. *Wydatki wspólne*	76,250,033
Roz. 35. XV. *Zaliczka na wydatki, wspólne dotychczas, o których pokrycie ma być zawarta ugoda z Węgrami*	3,724,698
Ogólna suma wydatków królestw i krajów, zastąpionych w Radzie państwa, na rok 1868 . . .	320,230,526

(*Dokończenie nastąpi*).

---

bimy tu uwagę, że o ile nam się przynajmniej zdaje, taniość książek niemieckich w znacznej części przyczyniła się przed laty do zniemczenia Galicyi, i zachodzi słuszna obawa, że nawet dziś, przy przeciwnym wietrze, polskość tu nie zakwitnie stanowczo, dopóty, dopóki jeden tom Mickiewicza będzie kosztował tyle co cały Szyller w 12 tomach, dopóki w ogóle jeden tom dobrej książki polskiej będzie kosztował w przecięciu 1 złr. co i tak jest u nas ceną najniższą i możebną tylko w wydawnictwach opartych na patryotyzmie lub zasilających się z funduszów składkowych. Jeżeli chcemy aby kupowano książki u nas, gdzie nikt czytać nie lubi, w takim stosunku jak w Niemczech, gdzie czytanie jest potrzebą, musimy przedewszystkiem starać się o to, aby ceny teraźniejsze książek polskich zniżone zostały do takich, po jakich sprzedają u nas Szyllera, Börnego i t. p.

W ogólności nie pojmujemy gniewania się na lud za to że nie czyta. Prócz kilku przyczyn powyższych są jeszcze i inne, których wyliczenie za dalekoby nas zaprowadziło. Ale jeżeli słusznie utrzymujemy, że nie *mąż dla obiadu* lecz *obiad dla męża*, że nie publiczność dla urzędnika, lecz urzędnik dla publiczności; tedy z równą słusznością możnaby twierdzić, że nie czytelnicy dla wydawców i autorów, lecz ci dla czytelników. Autor i wydawca dobrze się tu nad swojem zadaniem zastanowić powinni, i dobrze pomyśleć, jakimby sposobem zjednać sobie czytelników, czem ich do siebie przynęcić, jeżeli w ogóle chcą mieć odbyt na swoje książki, a nie gniewać się na nich.

Lecz zdaje nam się, że ta apatya ludu do książek, zkądinąd równie naganna jak księgowstręt publiczności inteligentnej, lubo zapewne jest zasmucającą, nie powinna nas zatrważać, tak, abyśmy dla tego mieli rozpaczać, albo opuszczać ręce, wątpić o pomyślnym w przyszłości skutku naszych usiłowań dzisiejszych, lub gorączkowe przedsiębrać wysilenia. Zdaje nam się owszem, że nie ma potrzeby ani zbyt wiele sił pisarskich wytężać w tym kierunku, ani zbyt wielkie fundusze na ten cel obracać. Literatura nie jest jedynym czynnikiem prowadzącym do oświaty, a szczególniej ile się to tyczy ludu naszego ciemnego, przesądnego i nie lubiącego nowości. Żywe słowo stokroć większą jest tu potęgą, niż wydrukowane. Obcowanie z ludźmi i z ludźmi oświeconymi, łatwiej i skuteczniej oświeca niż książka, zwłaszcza gdy książka skazana jest na wieczny grób już w chwili, w której ujrzała światło dzienne. Chłop styka się z księdzem, organistą, panem, ekonomem, z pisarzem prowentowym, oto kapłani oświaty, którzy zaiste więcej i skuteczniej zdziałać mogą, niż najlepsza książka. Towarzystwami zaś do szerzenia oświaty, jakich kilka zawiązało się u nas w ostatnich czasach, najwłaściwszemi zda się nam byłyby towarzystwa rolnicze parafialne, jakie istnieją w częściach Polski pod panowaniem pruskiem. O ile nam wiadomo towarzystwa te następnie są urządzone. Do towarzystwa należą wszyscy rolnicy w parafii zamieszkali, bez żadnej różnicy jaki stopień zajmują w społeczeństwie. Sesye towarzystw odbywają się co tydzień w pomieszkaniu członków po kolei. Gdy kolej przypadnie na dziedzica, do jego dworu lub pałacu schodzą się członkowie w siermięgach, gdy zaś przypadnie na chłopa, co oczywiście częściej się zdarza, natenczas przed jego domostwo zajeżdżają karety i bryczki a szlachetni, stokroć szlachetni potomkowie wojewodów nie sromają się wejść pod niską strzechę chłopa, aby z nim razem radzić o poprawieniu gospodarstwa w całej parafii. Każdy ma prawo mówić. Wywięzuje się dyskusya wielce pouczająca Po sesyi zgromadzeni oglądają całe to gospodarstwo, na którego gruncie się ze szli i jeżeli jest źle urządzone, uczą właściciela jak sobie ma postąpić, czy to co do uprawy roli, czyli też chowu bydła. Co większa, dają mu instrukcyę szczegółową a nawet pomoc materyalną do jej wykonania. Tą drogą zmierza się niewątpliwie wprost do celu. Ale mogłoby się zdarzyć że chłop, wysłuchawszy zdań i nauk towarzystwa, albo by ich nie zrozumiał, albo byłby za leniwym do wykonania tego wszystkiego co mu polecono. Owoż aby temu stanowczo zapobiedz, towarzystwo dając chłopu instrukcyą, mianuje zarazem komisyę nadzorczą, która ma dopilnować jej wykonania a następnie zdać sprawę.

Tym sposobem możnaby i u nas rozliczne osiągnąć cele i oświata prędzejby postępowała, choćbyśmy nawet, nie mnożąc wydawnictw dla ludu, nie wydawali znacznego kapitału na drukowanie książek, których nikt nie czyta. Może nas posądzą o odwodzenie od pisania, podczas gdy, jak to słusznie utrzymywano, cały możliwy nasz żywot tylko w języku i w literaturze. Jakoż w istocie, gdyby się u nas stało to samo co w Poznańskiem, może nie jeden z piszących skruszył by pióro, przekonawszy się, że są inne środki przewyższające doniosłość jego usiłowań i to tem chętniej, ponieważ mało który z piszących wyłącznie tej tylko jednej gałęzi się oddaje; owszem, tych na palcach policzyćby można; drudzy, co zresztą bardzo słusznie, na innem polu zbierając wawrzyny, traktują piśmiennictwo ludowe jako podrzędne, uboczne w wolnych chwilach zatrudnienie. Jednak chociażby się i tak stać miało, nie cofnęlibyśmy słów naszych, sądzimy bowiem, że jeżeli wegietowanie w piśmiennictwie nie jest objawem pomyślnym, to możnaby toż samo powiedzieć o zbytecznem wybujaniu, a właśnie w teraźniejszej powszechnej gorączce, i nadzwyczajnym zwrocie do wydawnictw ludowych, takie wybujanie widzimy zamiast naturalnego rozwoju.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 lipca. Dzisiejszej nocy przyjechali z Poznania członkowie stowarzyszenia lwowskiego „Sokół" i wśród ulewnego deszczu szukając gdzie kto mógł noclegu, rozeszli się po hotelach. Dziś w południe całe towarzystwo, oraz znaczna jeszcze liczba tutejszych mieszkańców udali się do Wieliczki dla zwiedzenia kopalń, skąd powrócą wieczorem. W liście z Poznania poniżéj umieszczonym korespondent lwowski, który odbywał wycieczkę do Wielkopolski, daje opis przejazdu przez Prusy, strzeżonego ściśle przez policyę, oraz serdecznego przyjęcia w Poznaniu gości galicyjskich.

— Jutro we czwartek, jako w święto Apostołów w wielu ziemiach słowiańskich, ŚŚ. Cyrylla i Metodego, którzy i w Polsce roznosili światło wiary, odbędzie się nabożeństwo w kościele S. Piotra o 10ej rano. Twierdzą, że owi to dwaj apostołowie odwiedzili Piasta w Kruszwicy, i że tradycya zrobiła z nich potém aniołów.

— Otrzymujemy następujące pismo:

Do Szanownéj Redakcyi *Czasu*.

Numer 151 *Czasu* z dnia 4 b. m. zawiera, odnośnie do sprawy byłego radcy dworu Dra Schwab, doniesienie, jakoby mnie, podówczas ministrowi sprawiedliwości, „adwokat Dr Lowricz popełnione przez Dra Schwaba fałszerstwo był wykazał, w skutek czego Dr Schwab wprawdzie dostał upomnienie, jednakowoż nadal przy urzędzie pozostał".

Doniesienie to, z prawdą niezgodne, prostuję w następujący sposób:

Pominąwszy nawet, że jak daleko pamięć moja sięga, adwokata Lowricza nigdy nie znałem i nie znam, Dra Schwaba wobec mnie ani Dr Lowricz ani też nikt inny, nigdy o fałszerstwo nie obwiniał, a tem mniej takowe mu udowodnił. Wprawdzie wytoczył Sąd krajowy wiedeński, podczas mego urzędowania w ministeryum, śledztwo przeciw Drowi Schwab, śledztwo to jednak dla braku istoty czynu według ustawy karnej prawomocnie zawieszonem zostało, poczem wydałem rozporządzenie, by akta śledcze Najwyższemu Trybunałowi w celu przeprowadzenia śledztwa dyscyplinarnego przeciw Drowi Schwab, w myśl istniejących wówczas przepisów wręczone zostały. Wynik tegoż śledztwa dyscyplinarnego urzędownie do mojej wiadomości nie doszedł, gdyż w czasie wystąpienia mego z ministerstwa takowe ukończonem jeszcze nie było.

Śledztwo to jednak odnosiło się jedynie tylko do podupadłych stosunków majątkowych Dra Schwaba i do podejrzenia przekupstwa, nie istniały zaś pod ówczas żadne doniesienia o jakichkolwiek fałszerstwach, a tem mniej o takich, których Dr Schwab li tylko na podstawie zachodzącej u reszty członków sądu nieświadomości języka, w odnośnych sporach użytego, mógł był popełnić.

Uprasza szanowną Redakcyę uprzejmie, o umieszczenie powyższego sprostowania w najbliższym numerze dziennika *Czasu*.

Zostaję z uszanowaniem

Komers,

były minister sprawiedliwości, a obecnie prezydent wyższego Sądu krajowego.

Lwów 6go lipca 1868.

— **Nisko** 5go lipca.

(*Dr K. L.*) Miałem sposobność przypatrzeć się bliżej rozwojowi autonomicznych instytucyj w kraju. Patrząc z oddali na usiłowania niektórych powiatów, nie jedno nie zgadzało się z mojem widzeniem rzeczy. Dla tego z pewnem niedowierzaniem śledziłem czynności reprezentacyj powiatowych. Gorliwość jednak Rad powiatowych tarnowskiéj i rzeszowskiéj pod względem jak najprędszego i najlepszego uregulowania komunikacyj, dolatujące mię głosy Radnych o potrzebie rozwoju oświaty ludowej i widok czynności na tem polu, a wreszcie świeża uchwała pełnej Rady powiatu niżańskiego, przekonały mię, że mimo niedostatków [illegible] prawie wszędzie, nie brak w kraju ludzi, którzy z całem poświęceniem pracują nad podniesieniem sprawy narodowej. Na dowód pośpieszam z doniesieniem o wspomnionej uchwale Rady powiatowej w Nisku.

Na dniu 27 maja b. r. zwołanem było przez prezesa p. Antoniego Korwowskiego ogólne kwartalne zgromadzenie Rady. Po uchwaleniu kilku przedmiotów z porządku dziennego, odroczono posiedzenie do 26go czerwca b. r. Zdarzyło się, że w *Czasie* z d. 19 czerwca ogłoszoną została odezwa Towarzystwa Przyjaciół oświaty. Prezes nie omieszkał korzystać ze sposobności uwydatnienia tej odezwy, a zagajając posiedzenie, wyraził w końcu tę myśl: „Chleba powszedniego, ufajmy, że Pan Bóg w tym roku nie poskąpi; [illegible] a w szczególności o pokarmie duchowym dla naszej młodzieży pomyśleć; [illegible] by do Towarzystwa Przyjaciół oświaty [illegible] uczestnictwa."

Po odczytaniu odezwy zabrał głos członek Wydziału, kanonik Wojciech Harmata, proboszcz z Bielin, i rzekł: „Jako sprawozdawca co do sprawy szkół ludowych, pozwolę sobie [illegible] porządku dziennym, zastrzegam sobie, odnośnie do treści odezwy, uczynić wniosek nagłący". — Gdy rzecz o szkołach przyszła na porządek dzienny, X. Harmata po sprawozdaniu [illegible] szkół ludowych w powiecie, postawił wniosek tej treści: „Sześćdziesiąt jeden gmin wiejskich i małomiejskich, z których się składa powiat niżański, mają być uczestnikami Towarzystwa Przyjaciół oświaty, a to w ten sposób, iż w bieżącym roku fundusz na pokrycie wydatków ma być wzięty z rubryki na nieprzewidziane wydatki w budżecie Reprezentacyi powiatowej na bieżący rok już uchwalonym, a zaś w następnych dwóch latach pierwszej kadencyi Rady powiatowej ma być w budżecie osobna rubryka na to uczestnictwo rokrocznie z góry uchwalana; Wydział powiatowy ma się natychmiast zająć przeprowadzeniem tej uchwały". Wniosek ten zgromadzona Rada jednomyślnie przyjęła. — Tak więc 61 gmin powiatu niżańskiego otrzyma bezpłatnie z funduszów powiatowych dzieła wydawane nakładem Towarzystwa Przyjaciół oświaty.

— **Poznań** 6 lipca.

(z) Przyłączywszy się do wycieczki „Sokoła", pośpieszam w kilku skreślonych na prędce słowach donieść wam o serdecznem przyjęciu, jakiego goście galicyjscy doznali u braci Wielkopolan nad Wartą. Oczekiwano nas z otwartemi ramiony, a staropolska gościnność spotykała nas na każdym kroku, objawiając się uprzejmością prawdziwie braterską, serdeczną. Pomimo, żeśmy unikali jak najusilniej w ciągu całej drogi wszelkiej cechy demonstracyjnej, aby wycieczka towarzyska mimowolnie innej nie przybrała barwy, zdaje się wszakże, iż tego właśnie obawiał się rząd pruski; gdyż nigdzie nie dozwolono nam się zatrzymać i wytchnąć w podróży. W Wrocławiu nie pozwolono nam wysiąść z wagonów; na dworzec nie dopuszczono publiczności, a deputacyi wysłanej z Poznania przez komitet urządzający przyjęcie, dla powitania nas i porozumienia się względem ugoszczenia nas w Poznaniu, również nie chciano dozwolić ani porozumieć się z nami, ani naszym pociągiem wrócić do Poznania; tak, że panowie ci nazajutrz dopiero wrócić tutaj mogli. W Opolu, gdzie młodzież polska z akademii w Prószkowie czekała na nas z powitaniem, pociąg zatrzymał się tak krótko, iż ani na powitanie, ani na pożegnanie czasu nie było. Od granic W. Ks. Poznańskiego wszędzie po dworcach kolei witali nas licznie zebrani mieszkańcy; ale pociąg nie zatrzymywał się nigdzie, wszystkie stacye pośpiesznie przelatując. Na dworcu poznańskim oczekiwały na nas tłumy publiczności. Cały niemal Poznań, to jest cała część polska ludności pośpieszyła tutaj na nasze przywitanie. Na peronie powitał nas piękną serdeczną przemową p. Julian Bukowiecki, poczem mieszkańcy Poznania zabrali nas znużonych stumilową podróżą pomiędzy siebie na kwatery.

Nazajutrz z rana po sumie, i zwiedzeniu tumu tutejszego, uprzejmi gospodarze nasi wskazywali nam godniejsze widzenia osobliwości miasta. O godzinie 2ej zebrało się czterysta osób na wspólny obiad w wielkiej sali Bazaru, gdzie przy bliższem zapoznaniu się i przy wznoszonych toastach znalazły wyraz spoczywające w głębi duszy uczucia. Pierwszy toast wzniósł Karol Libelt. Toast jego przesyłam wam dosłownie. Przemówił on jak następuje:

„Panowie! Znaną jest powszechnie tradycya ludowa wiążąca się z założeniem i nazwą miasta Poznania, o owych trzech braciach lechickich, którzy się tu nad brzegami Warty spotkać i poznać mieli. Dziś w tem mieście powtarza się zapoznanie się braci pokarpackich z bracią nadwarteńską. Byliśmy i my długo z sobą rozłączeni i zaledwie wiedzieliśmy o sobie. Naraz i jakby przypadkiem spotykamy się tutaj i poznaliśmy się braćmi od razu, po gorącem serca biciu, po pokrewnych tchnieniach duszy, po miłym dźwięku mowy ojczystej i po tych licznych wspomnieniach wspólnej przeszłości, które przy tem bratniem spotkaniu odżyły i uprzytomniły się w naszych sercach i w naszej pamięci.

Cywilizacyi zawdzięczamy to nasze pierwsze gromadne spotkanie. Koleje żelazne zbliżyły nas do siebie, a rządy konstytucyjne, pod któremi żyjemy, otworzyły nam gościnne granice państw swoich. Bodajby taż cywilizacya zbliżyła do nas i tę bracię z nad Wisły i Bugu, to trzecie pacholę lechickie, którego nam dzisiaj brak w narodowej trójcy jednego, kochającego się rodzeństwa; którego nam brak ku dopełnieniu starożytnej tradycyi miasta Poznania. Z tem życzeniem wnoszę zdrowie gości naszych galicyjskich — Niech żyją!!"

Dalej wnosili toasty pp. Niegolewski na cześć duchowieństwa, Danielewski na cześć kobiet, Żółtowski ku czci autora pieśni o ziemi naszej, Kantak, Szuman i inni. P. Feldmanowski wygłosił piękny wiersz, na powitanie Halickich gości ułożony. Z pomiędzy Lwowianów wznosili toasty pp. Dobrzański z objaśnieniem celu i zadania Stowarzyszenia „Sokoła", Mieczysław Darowski w imieniu lwowskich mieszczan i Stowarzyszeń rzemieślniczych, których jest prezesem, Henryk Gurski i Towarnicki, ośmdziesiątletni starzec, głowa naszej Rusi, tej zacnej Rusi, co się nie wyrzeka tradycyj dziejowych i spólnej przeszłości, lecz święty ogień patryotyzmu i miłości bratniej żywi w głębi duszy. W imieniu kobiet toast dziękczynny wzniósł p. Władysław Łoziński. Podniósł on w swym toaście znaczenie i świętość domowego ogniska, z którego młodzież wynosi uszlachetnienie uczuć i namaszczenie do czynu, do spełnienia obywatelskich w życiu publicznem obowiązków. Mowa p. Łozińskiego była wcale dobrą; szkoda, że wygłoszona nieco monotonnie i cicho straciła na wrażeniu.

W ciągu obiadu nadchodziły telegramy powitalne dla gości galicyjskich, od młodzieży uniwersyteckiej z Berlina, od Polaków należących do Stowarzyszenia rzemieślniczego tamże, z miast rozmaitych wielkopolskich, z Kościana, i Grudziądza i innych. Wieczorem wyborne przedstawienie przez artystów krakowskich w teatrze tragedyi: „Adriana Lecouvreur", zakończyło ten dzień uroczysty i serdeczny, z którego pobieżne przesyłam wam sprawozdanie.

— *Kuryer Warszawski* dowiaduje się o śmierci biskupa Platera, nie wzmiankując ani o dacie ani o miejscu zgonu.

— D. 1 lipca grad znaczne zrządził szkody w zbożu we wsiach Pusta Wola, Sławęcin, Siedliska, mniéj zaś w Harklowy w pow. Jasielskim.

— D. 14 czerwca w Słonnem w pow. Przemyskim zgorzała stodoła dworska ze zbożem, prawdopodobnie podpalona; szkoda wynosi 500 złr.; w płomieniach zginęli gumienny Ludwik Paszkiewicz i 7 letnia córka jego. D. 16 czerwca w Frycowy w pow. Sądeckim zgorzał młyn z budynkami gospodarskiemi, szkoda wynosi 518 złr., przyczyna pożaru niewiadoma. D. 2 czerwca zgorzał w Marcinkowcu w pow. Sądeckim dom włościański skutkiem nieostrożności.

— D. 1 lipca zwiniętą została w Warszawie księgarnia Henryka Natansona, istniejąca od r. 1846, a którą od r. 1850 zawiadował p. Adam Broda.

— Telegram z Londynu z d. 6 lipca donosił, że synowa królowéj Angielskiéj księżna Walii powiła córkę.

— W Afryce południowéj odkryto nowe pokłady złota.

— Ostatni numer nowego dziennika paryskiego *La Lanterne* zamieszcza wezwanie do wzniesienia pomnika ministrowi Teste z czasów Ludwika Filipa, który jak wiadomo skarany, został więzieniem za przekupstwo przy udzielaniu konsensu na kolej żelazną. Napis na tym pomniku w uczczeniu „wielkiego a niezasłużonego nieszczęścia" ma być taki: „Pamięci A. Teste, który trzy lata był ministrem i w ciągu urzędowania swego raz tylko przyjął łapówkę stu tysięcy franków".

— Dnia 7go lipca deszcz bez przerwy, w ciągu dnia i nocy ostatniéj spadło go 14‴90. Powietrze oziębione, termometr doszedł ledwie do + 10°,7, od + 9°,0 R. Barometr idzie jeszcze ale bardzo zwolna w górę; rano o godzinie 6éj dnia 8 lipca wskazywał 329‴,28; termometr zaś + 10°,2 R. Wiatr zachodni słaby.

— We czwartek dnia 9 lipca, Śgo Cyrylla i Śgo Metodego apostołów, Śgo Zenona, Śtéj Anatolii panny męczenniczki.

Przyjechali do Krakowa od 7go do 8go lipca.

HOTEL POLLERA: Mieczysław Pawlikowski wł. d. z Radziszowa, Henryk Konopka właśc. dóbr z Wrząsowic, Włodzimierz Birnman inżynier z Besarabii, Anastazy Turmanowski z Rosyi, Robert Dirnfurt kupiec z Katowic, Karolina Weseli z Odessy, Leon Heflich ze Lwowa, Wilhelm Wilanowski wł. d. z Rosyi, Władysław Rożański z Przeworska, Hugo Stalcer inżynier z Mysłowic, Izydor Aleksander wł. d. z Prus, Fryderyka Kleinowa z Raciborza, Walter Schmid z Prus, Hipolit Bielczyk sędzia z Grybowa, Aleksander Parisat z Warszawy, Antoni Wilanowski Dr medyc. z Rosyi, Aloizy Reschée z Pilzna, Stanisław Mrozowski kupiec z Kęt.

HOTEL DREZDENSKI: Konstanty Nowaczyński wł. dóbr z Zalesia, Józef Zajączkowski z Rzeszowa, Przemysław Ogonowski z Kongresówki, Kornel Miliewski właś. dóbr z Mełny, Franciszek Czajkowski z żoną z Galicyi, Felicya Stojowska wł. d. z Błudnik, Bolesław Cieński z Galicyi, Zofia Grubowska z Warszawy.

HOTEL SASKI: J. Düwez inżynier z Brukselli, Floryan Opoczyński z Podola, Dr S. Waldmann ze Lwowa, Julia Kamieńska z Radomia, Wacław Herniczek i Kazimierz Herniczek z Radomia, Władysław Moraczewski z Poznania, Wincenty Gostkowski wł. d. z Galicyi, Natalia Kuksz wł. d. z Warszawy, Honorata Jarzyna z Warszawy, Emanuel Zeidler jenerał z Wiednia, Zofia Kowerska z Warszawy, Aleksander Wybranowski z Juszkowic, Michał Swirkowski z Galicyi, August Gröve kupiec z Wiednia, Zygmunt Richtmann z Galicyi, Marya Lujerowa z Poznania, Witalis Smochowski ze Lwowa, Józef Bielański ze Lwowa, Jan Zawadzki ze Lwowa, X. Zenon Lubomirski proboszcz ze Lwowa, Władysław Dąmbski wł. d. z Wojnicza, Anna Lenbrecht z Warszawy, Stanisław Brykczyński wł. dóbr z Drezna.

HOTEL POD ROŻĄ: Stanisław Łączyński wł. d. z Galicyi, Bronisław Trzaskowski prof. z Rzeszowa, Jan Ulanowicz ze Lwowa, X. Teodor Czernicki z Kielc, Aleksander Skracha z żoną wł. d. z Galicyi, X. Jan Wróblewski z Kielc, Dymitr Bezkorniłowicz z familią z Rosyi, Jan Polakiewicz z Sambora, Władysław Bogdański właś. dóbr ze Lwowa, Bolesław Orzechowicz ze Lwowa.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: Sąd w Bochni wierzycieli masy krydalnéj Franciszka Mejera, o zapozwaniu ich przez Jana i Józefę Pytlewiczów o ekstab. 581 złr.; rozpr. 14 lipca; kurator Dr Reiner.— Sąd w Sanoku Aleksandra Gumberta o zapozwaniu go przez Rubina Melamela o zapłac. 40 złr.; rozpr. 22 lipca; kurator Dr Popiel.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 7 lipca. W skutku ulewnego deszczu od niedzieli w nocy padającego, bardzo mało znać było ruchu handlowego na granicy Królestwa Polskiego. Drobne ilości zboża, które z najbliższych okolic zwieziono, sprzedane zostały po cenach ostatniego targu.

Dzisiaj na targu w Krakowie wielce poszukiwano żyta, a ta niewielka ilość, jaka się pod ręką znalazła, rozerwaną była po wysokich cenach. Również żyto węgierskie z odstawą do Oświecima lepiéj jest płacone ze strony młynarzy górno-szląskich; inne zaś artykuły pozostały na dawnych cenach. Żyto nasze płacono po złr. 7·40, 7·60 do 7·80, a węgierskie z odstawą do Oświęcima, po złr. 8·50, 8·60 do 8·65, wszystko na wagę 162 funt. wied. Pszenica biała za 172 f. wied. złr. 11·50, 12, 12·25 do 12·50. Owies po złr. 4·10 do 4·25 za cetnar wied. bez opłaty konsumcyjnéj. Rzepak mocno poszukiwany, a za suchy, niespleśniały, zdrowy, z odstawą w ciągu sierpnia chętnie dawano złr. 9 na wagę 152 funt. brutto.

CENY ZBOŻA
na targowicy publicznej w Krakowie praktykowane dnia 7 lipca 1868.

	od zł.	c.	do zł.	c.
Mierzyca pszenicy zim. (w. 85f.)	5	50	6	37½
Mierzyca pszenicy jarej „	—	—	—	—
„ żyta . . . (w. 80 f.)	3	50	3	90
„ jęczmienia (w. 70 f.)	2	75	3	12½
„ owsa	2	—	2	12½
„ grochu	3	50	4	25
„ jagieł	6	—	6	75
„ fasoli	5	50	6	25
„ prosa	3	—	3	50
„ ziemniaków	1	15	1	25
Cetnar wiedeński siana	—	90	1	—
„ „ słomy	—	65	—	70
Funt w. mięsa wołowego	—	20	—	24
„ „ z bydła drobniejszego	—	19	—	22

	od zł.	c.	do zł.	c.
Funt w. polędwicy wołowej	—	30	—	35
„ „ wieprzowiny	—	25	—	28
„ „ cielęciny	—	18	—	20
Funt w. smalcu wieprzowego	—	50	—	55
„ „ sadła	—	45	—	48
„ „ masła	—	40	—	45
„ „ słoniny	—	42	—	48
„ „ soli	—	—	—	7
„ „ oliwy do świecenia	—	—	—	32
„ „ świec stearynowych	—	—	—	68
„ „ świec łojowych	—	42	—	44
„ „ mydła	—	30	—	32
Garniec spiryt. z opł. na 90° Tral.	2	—	2	50
„ okowity „ 82° „	1	75	2	—
„ masła młodego śwież	2	50	2	75
Kopa jaj kurzych	—	95	1	—
Miarka kaszy jęczmiennej	—	50	—	60
„ tatarczanej częstoch.	1	42½	1	45
„ pszenicznej	1	45	1	48
„ perłowej	1	—	1	25
Miarka kaszy tatarczanej całej	—	90	—	95
„ tatarczanej łupanej	—	80	—	85
Miarka pęcaku	—	70	—	75
„ kaszy jaglanej	—	80	—	95
Siąga drzewa łupowego twardego	9	—	11	—
„ „ miękiego	8	—	9	—
„ węgli kamien. kraj.	18	—	23	—
Cetnar w. węgli kamiennych	—	40	—	44
„ „ kowalskich	—	50	—	55
Cetnar wied. mąki pszenicznej	9	20	14	20

Sporządzono w Biórze Komisaryatu targowego w Krakowie dnia 7 lipca 1868.

Wisłocki.

Delegowani obywatele: *Tadeusz Tarasiewicz. Aleksander Ziębowski.*

Komisarz targowy, *Jezierski.*

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Monachium 7 lipca. Królewicz włoski przybędzie tu w tym tygodniu i kilka dni zabawi.

Paryż 6 lipca. *L'Etendard* donosi: Margr. Moustier udał się dziś do Fontainebleau. *La Patrie* zapisuje, że urzędowe dzienniki berlińskie wracają do swego zwyczaju spotwarzania i wyzywania, jakkolwiek rozprawy Ciała prawodawczego świadczyły o życzeniu wszystkich stronnictw, aby utrzymać pokój.

Paryż 7 lipca. (*N. fr. Pr.*) *Corresp. du Nord-Est* dowiaduje się z Berlina, że przybył tam jenerał Mörder (?), aby się ułożyć pod względem zjazdu Cara z królem Pruskim i Cesarzem Napoleonem. W tutejszych sferach dyplomatycznych zaprzeczają stanowczo, aby taki projekt istniał.

Bukarest 6 lipca. Dekret księcia odkłada nowe wybory do senatu na dni 19, 20 i 23 lipca.

Belgrad 6 lipca. Na jutro naznaczone było stracenie rotmistrza Nenadowicza, szwagra księcia Aleksandra Karadziordżewicza; ażeby jednak członkowie skupczyny mogli być świadkami wymiaru sprawiedliwości, pomimo, że dzisiaj w Serbii święto, rozkazano, aby wyrok był dziś rano wykonany za rogatką widdyńską. Większa część członków skupczyny, ale przytem mała liczba innych ciekawych zebrała się na miejscu tracenia. Na mocy postanowienia wydanego przez księcia Miłosza, skazaniec musiał stanąć w dole, z którego wystawał połową ciała, tam z zawiązanemi oczami i z rękami w tył skrępowanemi przywiązany był do słupa, a następnie wystąpiło z szeregów czterech żołnierzy i dało ognia. Grób zasypany został natychmiast żwirem.

Konstantynopol 5 lipca. Wicekról egipski odjeżdża ztąd jutro do Tryestu na parowcu „Marusa," a ztamtąd przez Wiedeń do Ems. Podróż odbywa się w najściślejszem *incognito*.

Zamieszczamy powyżej ustawę o wyborach bezpośrednich do Rady państwa. Tyczy się ona tylko przypadków, w którychby sejmy nie dokonały wyborów z pośród siebie, a wtedy wybory bezpośrednie zarządzone być mają w sposób ustawą przepisany. Prócz tego wydaną została ustawa o zmianach statutów banku, jakoteż o biciu monety zdawkowej w miejsce takiejże monety papierowej.

Zajścia między Austryą i Rumunią zagodzone zostały przez przyznanie ze strony Rumunii wynagrodzenia poddanym austryackim, którzy ponieśli szkodę podczas napaści na starozakonnych. Wysokość wynagrodzenia oznaczoną będzie przez umyślną komisyę. Rząd bukarestski obowiązał się przy tem zwrócić Austryi broń, która w Bakowie (Bakeu) została zabraną ze składów rządowych dla uzbrojenia gwardyi narodowej.

Cor. du Nord-Est donosi z Berlina o układach względem zjazdu Cara z Cesarzem Napoleonem i i królem pruskim. Zaprzecza temu telegram paryski do *N. fr. Presse*. Wiadomo zaś z dzienników berlińskich, że Car Aleksander jedzie z żoną swoją do kąpiel w Niemczech i w połowie tego miesiąca ma być w Warszawie, a ztamtąd wstąpi do Berlina. Wobec tego donoszą, że podczas pobytu księcia Napoleona w Bukareszcie, jeden tylko konsul rosyjski unikał widzenia się z nim i nie był na powitaniu. Powodem tego było oczywiście występowanie ks. Napoleona w senacie i jego dla Polaków sympatya.

Między Berlinem a Petersburgiem odgrywa się komedya. Naprzód *Gołos* a za nim *Mosk. Wiedomosti* wystąpiły przeciw Prusom i ich ambicyi, a przypominają im, iż za Cara Mikołaja Prusy były potulną służką Rosyi. Na szczęście nie potrzebuje dziś Rosya sprowadzać napowrót Prus na drogę umiarkowania, lecz pozostawi to zadanie Francyi, którą zapewne nie pominie milczeniem wyzywań obrażających jenerała Moltke w parlamencie niemieckim. Ten niezwykły język dzienników rosyjskich o Prusiech nie może za nic innego uchodzić, jak tylko za osłonę ukrytej myśli, aby Francya z Prusami zadarła.

Hr. Błudow, poseł rosyjski w Dreznie, ma otrzymać posadę poselską w Berlinie.

Rozprawy ogólne nad budżetem w Ciele prawodawczem francuskiem nie sprawiły wcale wrażenia pokojowego, jak tego świadectwem są dzienniki paryskie. Większość Izby uchwaliła wcześniejsze zakmnięcie rozpraw niż się spodziewano, chcąc uniknąć dalszych wywodów opozycyi. Mowa ministra Rouhera niezadowolniła stronników pokoju bezwzględnego. Zgadzają się na to *Temps* i *Constitutionnel*. Pierwszy mówi bowiem, że oczywiście, iż dziś żaden kraj nie prowadzi wojny dla wojny, ale zachodzi pytanie: co rząd rozumie przez słowa: „godność, honor, wpływ Francyi", którémi się tyle zastawiają i jak należy rozumieć ową wolę jedną, od której utrzymanie pokoju zawisło. Co do stosunków naszych z Niemcami, mówi dalej *Temps*, p. Rouher wyraził się ciemno, co dowodzi, iż potrzeba, aby Izba nie zamknęła rozpraw budżetowych bez zażądania wyjaśnień o kwestyach zagranicznych, o czem zwykle starała się dowiedzieć przy obradach adresowych. *Constitutionnel* powiada, że armie coraz rosnące stają się nie tylko narzędziami wojny, ale oraz niekiedy ich przyczynami, przez samą potrzebę albo łatwość użycia ich. A niebezpieczeństwo to jest tem większe, iż żadna kontrola nie kieruje władzą mającą orzec co do przypadku, w którym interes, honor lub godność narodu mogą być przyczyną wojny i zmusić do dobycia oręża dla ich obrony.

Nordd. allg. Ztg, organ rządu pruskiego, wyraża zadowolenie swoje z mowy Rouhera w sobotę w ciele prawodawczem francuskiem, o ile ją zna z depesz telegraficznych, a mianowicie, że minister stanu rzekł, iż myślą przewodnią rządu francuskiego jest niepodległość narodów i uszanowanie stosunków faktycznie stworzonych.

Dziennik wiedeński *Osten*, którego źródła nie mogą uchodzić za pewne, dowiaduje się, że rząd pruski użyje pozoru zgromadzenia wojsk na jesienne ćwiczenia we wrześniu pod Lipskiem, aby je rzucić nagle nad Ren. Według tego dziennika, wydano już rozporządzenia w tym względzie.

Corresp. ital. zaprzecza stanowczo pogłoskom o bliskiej zmianie gabinetu włoskiego. Toż samo pismo w artykule polemicznym z paryskim *L'Univers* mówi o nocie mniemanej jen. Menabrei do posła włoskiego w Paryżu jeszcze z d. 24 stycznia względem *modus vivendi* t. j. sposobu pożycia między królestwem włoskiem a Rzymem. *Cor. ital.* powiada dopiero teraz, że nic o tej nocie nie wie i nie może ręczyć za prawdziwą jej osnowę. Zatem nie ręczy za dosłowność, lecz nie zaprzecza nocie.

Z Nowego Jorku donoszą 25go czerwca, że z powodu przypuszczenia do Izby reprezentantów deputowanych kraju Arkansas, deputowani demokratyczni zaprotestowali, gdyż rządy wojskowe w tym kraju w okolicznościach szkodliwych dla konstytucyi, wywierają nacisk na wybory.

Z Przylądka Dobréj Nadziei donoszą 4go czerwca, że dwóch delegowanych Izby reprezentantów Rzeczypospolitéj Orańskiéj, tak zwanéj „Boers" to jest „chłopskiéj" miało odjechać 19go czerwca do Anglii z tajnem poleceniem szukania pomocy i opieki Rosyi, Ameryki, Hiszpanii albo Holandyi, w razie gdyby Anglia wzbraniała się przystać na żądania republiki chłopskiéj. Republika ta założona przez osadników holenderskich, nie uznała zwierzchnictwa Holandyi, a od dawna opiera się naciskowi kolonii Cap, to jest Przylądka Dobréj Nadziei, nie chcąc się rządowi tamecznemu poddać. Przychodziło też już nieraz do krwawych starć, z których „chłopi" wychodzili zwycięsko, lecz niemają nadziei utrzymania długo niezawisłości swojéj.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 8 lipca. *Wiener Zeitung* donosi, że Minister wojny za wstawieniem się Ministra rolnictwa upoważnił władze wojskowe wszystkich krajów koronnych z wyjątkiem Dalmacyi, aby na żądanie właścicieli ziemskich dostawiały żołnierzy z czwartych i piątych batalionów do pomocy w tegorocznych żniwach za umówionem wynagrodzeniem.

Belgrad 7 lipca. Tutejszemu korespondentowi paryskiej *La Patrie*, p. Arnouldowi, wyprawiono kocią muzykę, jakoby za nieprawdziwe sprawozdania. P. Arnould ostrzeżony wcześnie, co go czeka, opuścił Belgrad, lecz kocią muzykę wyprawiono przed próżnem jego mieszkaniem.

Madryt 7 lipca. Aresztowano siedmiu jenerałów, trzej inni są ścigani.

Kursa. Wiedeń 8 lipca. godzina 2 po połud. Metaliki 58·30. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 59·—. — Pożyczka narodowa 63·30. — Losy z roku 1860 87·—. — Akcye banku 747.—Akcye kred. 200·70. — Londyn 113·60.— Srebro 111·—. — Dukat 5·37.

Paryż 7 lipca, wieczór. Renta 70·55.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 8 lipca	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. z kup.	77	75
Banknoty pol. 100 złr.	442	434
Ruble ros. za 100 rsr.	155	151
Talary prs. za 100 tal.	170	167
Bankn. pr. za 150 złr.	88½	87½
Srebro nowe austr.	112½	110
Dukat ważny	5 45	5 30
Napoleon d'or	9 20	9 —
Półimperyały rosyjs.	9 40	9 25
Listy galic. nowe z k.	74½	72½
„ „ stare „	78½	76½
Oblig. indem.	70	68
Ak. k. g. bez k. i dyw.	211	206
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wiedeń 7 lipca.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	68 40	67 80
„ „ bukow.	68 —	67 —
„ „ „ siedmg.	70 50	70 —
Pożyczka głod. gal.	100 75	100 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	97 40	97 20
4% Galicyjskie	74 —	73 50
5½% Węgiersk. los.	92 75	92 25
5% Boden Cr. austr.	99 —	98 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	166 75	166 25
„ „ „ 1854	80 50	80 —
„ „ „ 1860	87 70	87 50
„ „ „ 1864	93 10	92 90
„ Como-Rente	23 —	22 50
„ Kredytowe	136 25	135 75
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	752	750
Zakładu kredytow.	202 10	201 90
Żeglugi par. na Dunaju	530 —	528 —
Kolei półn. Ferdynan.	1820	1815
„ rządowej fr.-a.	256 —	255 80
„ zachodniej c. El.	163 50	163 —
„ Pardubickiej	150 50	150 —
„ południowej	185 —	184 80
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	145 75	145 25
„ Galicyjskiej	208 80	208 —
„ Czerniow.	184 50	184 25
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — 100 fl. k. m.	101 75	101 25
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	85 25	84 75
„ (Emis. 1862) „ „ „	83 30	83 —
Kol. Rząd. St. 500 fr.	120 50	119 50
„ „ „ Emis 1867 „	117 50	117 —
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	96 —	95 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II	90 —	89 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	77 80	77 40
„ „ „ Emisya 1867.	81 75	81 25
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100	82 50	82 —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 50	81 —
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 —	89 —
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	95 —	94 75
Waluty.		
Cesars. korony	— —	16 45
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 70½	1 70
Lwów 6 lipca.		
Dukat holenderski	5 45	5 40
„ cesarski	5 50	5 45
Półimperyał rosyjski	9 45	9 38
Rubel srebr. rosyjski	1 80	1 76
„ pap. „	1 56½	1 55½
Talar pruski	1 70½	1 69½
Listy gal. b. kup. w. a.	74 50	74 —
„ „ m. k.	78 20	77 70
Listy zast. banku hip.	88 50	87 75
Obligi indem. b. kup.	67 80	67 30
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Akc. kol. gal. b. kup.	210 —	209 —
„ „ lwow.-czer.	184 50	183 50
Akcye banku hip. gal.	71 50	— —
Warsz. 6 lipca.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.37 przed poł. dniem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* [illegible]
z *Warszawy* i *Wrocławia* [illegible] wieczór.
z *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* [illegible] wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* [illegible]
do *Lwowa* z *Krakowa* [illegible]
do *Wiednia* z *Krakowa* [illegible]

Ponieważ w całej rzymsko-katolickiej Słowiańszczyznie obchodzi się dnia 9 Lipca

uroczystość śś. Cyrylla i Metodyusza Apostołów słowian,

więc i w Krakowie tą uroczystość w Kościele **ś. Piotra** solenna Wotywa **we Czwartek o godzinie 10** tem więcej obchodzoną będzie, ile że w tym roku przypada tysiącletnia pamiątka ich wyświęcenia. Na które Nabożeństwo pobożną publiczność niniejszem zaprasza się. (1254-2)T

---

100 egzemplarzy!!! Konferencyj księdza **Bauera**, przetłumaczonych na język polski przez **A. C.** pod tytułem

„Judaizm jako dowód Chrześcianizmu,"

sprzedaje się na potrzebę Stolicy Świętej w Księgarni ***Józefa Czecha*** — Cena egzemplarza 1 złr. w. a. (1189-2-3)T

Obwieszczenie.

Nr. 36486

Na mocy rozporządzenia wys. ministerstwa z dnia 26 Października 1853 L. 27493 podaje się do powszechnej wiadomości, że ci, którzy w roku bieżącym chcą być przypuszczeni do złożenia egzaminu ogólnego na leśniczych, albo też na strażników leśnych, a oraz pomocników technicznych, mają swoje podania z załączeniem dokumentów, przepisanych rozporządzeniem wys. Ministerstwa z 16 Stycznia 1850 (Dz. ust. p. z r. 1850 zeszyt XXVI Nr. 63 strona 640) wnieść **po koniec Lipca 1868** do tutejszego c. k. namiestnictwa, a mianowicie, zostający w służbie publicznej kandydaci w zwyczajnej drodze służbowej, inni zaś za pośrednictwem przynależnych urzędów powiatowych.

Czas i miejsca, w których odbywać się będą rzeczone egzamina ogólne, zostaną później oznajmione. (1243-2-3)T

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 17 Czerwca 1868 r.

Kilku Nauczycieli prywatnych, mogących udzielać obok przedmiotów do szkół normalnych — francuski język i muzykę fortepianu; tożsamo

GUWERNANTKI

z zdolnościami powyżej wymaganemi do panien starszych, a szczególnie francuski język i muzykę w wyższym stopniu posiadające, znajdą umieszczenie zaraz lub od 1 Września b. r. za pośrednictwem Domu Komisow. handlowego L. Sroczyńskiego w Krakowie Rynek główny Nr. 36. (1254-1-3)

Realność

pod L. 96—97 Dz. IV. (22 Gm. VII.) przy ulicy Łobzowskiej położona, obejmująca dom jednopiętrowy w ogrodzie, cztery domy parterowe, stajnie, wozownie, ogród o sześciu morgach, staw duży i t. p. jest z wolnej ręki w całości lub częściowo na sprzedaż lub do wynajęcia, od dnia 1go Października 1868 r.

Bliższa wiadomość tamże u właściciela na pierwszem piętrze. (1197-1-3) T

Zakład i produkcya Nasion

I. Bulsiewicza w Bochni

zaleca:

nasienie Rzepy pastewnej Scierniank (Stoppelrübensamen) Kwarta polskiéj miary 1 złr. w. a. (1182-6-18)T

Zamówienia

na

Żaluzye i Story drewniane

z pierwszéj krajowéj Fabryki

Ignacego HERCOKA (dawniéj Hercok & Arnold)

we Lwowie

przyjmuje i wykonywa jaknajstaranniéj i najspieszniéj

Handel pod firmą F. BRUNO HAHN w Krakowie

przy ulicy Grodzkiéj, gdzie również wzory i cenniki udzielają się do przejrzenia jaknajchętniéj.

W tymże Handlu znajdują się także z powyższéj Fabryki okazy *Parawaników*, *Zasłon przed piece i kominki*, jakoteż *Przykrycia i podstawki na stoły*, wszystko z patyczków, elegancko wykończone. (830-10)T

We Lwowie przyjmuje zamówienia jak dawniéj *Magazyn obić papierowych* **Ignacego Hercoka** przy ulicy Halickiéj pod L. 295 w domu p. Bonifacego Stillera — tudzież *Magazyn* **J. S. Jürgensa** również przy ulicy Halickiéj.

Ignacy Hercok

we Lwowie

w domu p. B. Stillera przy ul. Halickiéj L. 295, poleca swój obficie zaopatrzony

skład obić papierowych (pokojowych)

z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich, niemieckich i wiedeńskich, które z powodu przeistoczenia swego handlu **po znacznie zniżonych cenach sprzedaje.** Obicia do pokrycia pokoju średniéj wielkości objętości 60 stóp bez sufitu od 4 złr. 80 cent. „ „ „ „ „ „ ze sufitem „ 8 „ 60 „

Pojedyncze zwoje od 20 centów stopniowo aż do złr. 12.

Wzory, cenniki i wszelkie żądane wyjaśnienia udzielają się najchętniéj odwrotną pocztą. (1212-1-6)T

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się natychmiast z wszelką starannością.

Zamówienia **w Krakowie** przyjmuje i wykonywa jak najspieszniéj handel pod firmą *F. B. Hahn*, gdzie wzory i cenniki znajdują się do przejrzenia.

ANTONI CZERNY,

przeniósł swój Handel bławatny,

będący dotąd obok „Hotelu Drezdeńskiego" przy Głównym Rynku, do kamienicy Wgo **Waltera** zwanej **„Krzysztofory,"** również przy Głównym Rynku położonej.

Handel ten utrzymuje wszelkie **Towary łokciowe, Dywany, Koce** w różnych gatunkach, **Kołdry** watowe i wełniane,

Kapy na łóżka, Szale, Chustki, Materace, gotowe Sienniki, Watę, Worki na zboże

i rozliczne inne artykuły. (1097-4-)

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

KUPONY Lipcowe z 1868 r. od Kwitów tymczasowych na akcye Banku hipotecznego, począwszy od dnia 1. Lipca wypłacane będą w kasie głównej Zakładu we Lwowie w wysokości

zlr. 4 w. a.

Przy kuponach, na których wpłata po 2 złr. w. a. odciskiem właściwej stampilii jest uzyskana, dopłacona tylko będzie pozostała reszta po 2 złr. w. a.

Lwów dnia 22. Czerwca 1868. (1214-2-3)T

DYREKCYA.

Zakład zdrojowo-kąpielowy „na Miodziusiu" w Szczawnicy,

otwartym zostaje

w dniu 1 Czerwca 1868.

Kąpiele urządzone ze zdrój Szymona, zawierającego w sobie obfitość **Szczawy sodowo-żelezistéj, Brom i Jod**, rozbieranego chemicznie najpierw przez Pana ***A. Aleksandrowicza*** Aptekarza w Krakowie w r. 1857 następnie przez Pana ***Dra Stopczańskiego*** Prof. chemii patologicznéj w r. 1865.

Wypadki obu tych rozbiorów wykazały, iż zdrój rzeczony, jest jednostajnie silny i obfity w wodę żelezistą, niezmieniającą się od czasu rozbioru.

O skutkach, jakich doznają chorzy korzystający ze wspomnionych kąpiel, dość jest nadmienić, iż od czasu urządzenia łazienek ilość wzmiankowanych kąpieli corocznie się podwaja, że zarząd zakładu zmuszony był łazienki o 12 wanien powiększyć.

Zarząd kąpielowy pragnąc gościom przybywającym na kuracyą ułatwić przystęp do źródeł **Anieli Heleny Wandy** na Górze Bryjarce położonych zajmuje się obecnie sprowadzeniem tychże rurami podziemnemi z terrasty do nowo ozdobnie zabudowanego kiosku.

Oprócz wspomnionych ulepszeń wysadzono w parku przeszło 5.000 sztuk grubych i wysokich do 24 stóp drzew, które pożądany cień dawać będą. Cały park na nowo przeistoczono w różno-kształtne klęby złożone z rozlicznych gatunków kwiatów.

Przed domem Leonówką urządzono wspaniałą na 26 stóp bijącą fontannę. Urządzono nową salę jadalną, tudzież postarano się o dobrego już znanego z opinii Restauratora.

W miejscu jest Poczta i w pobliżu telegraficzne biuro.

Ceny pomieszkań i kąpiel umiarkowane.

Za listami opłaconemi przyjmuje Zarząd Zakładu *„na Miodziusiu" w Szczawnicy* wszelkie zamówienia pomieszkań, przesyłki wody ze zdroju *Szymona, Wandy, Heleny, Anieli*, z tem nadmienieniem, iż tegoroczne nalewanie wody odbywało się w miesiącu maju pod okiem p. A. Aleksandrowicza sposobem zabezpieczającym wodę od rozkładu. Woda ze zdr ju Szymona jest nalewana w flaszki mocne, barwy niebieskiéj, opatrzone kabzlami z dewizą Patrona i r. 1868.

Woda ze zdroju Wandy, jest nalewana we flaszki mocne, barwy brązowej, opatrzone kabzlami z dewizą Patronki i r. 1868.

Główne Składy tych wód mineralnych są w Handlach panów ***Waltera, Wencla*** i ***Stanisława Feintucha*** w Krakowie — i pana ***Salomona*** w Tarnowie. — Próżne flaszki z tych wód przyjmują się w powyższych sklepach po 3 cent.

Wody z powyższych zdrojów w flaszkach innego koloru, jak wyżéj opisano, sprzedawane, i innemi kabzlami zaopatrzone, są sfałszowane. (1031-8-10)

Z Administracyi Zakładu zdrojowo-kąpielowego „na Miodziusiu" w Szczawnicy.

KRYNICA.

WIELKI DOM GOŚCINNY SEIFERTA

„pod Trzema Różami,"

(1144-6)

obok nowych Łazienek położony, na sposób zagraniczny urządzony, w wszelkie wygody zaopatrzony, poleca się osobom przybywającym do Krynicy.

Bazar Tapetów. Bazar Tapetów.

Wiedeń, Kärntnering Nr. 15.

Nowo otworzony

Bazar Tapetów (Obić)

w Wiedniu, Kärntnerring Nr. 15, naprzeciw pałacu ks. Würtemberga, znany ze względu sumiennej i rzetelnej obsługi, poleca swój

wielki Skład najnowszych

francuskich i angielskich Obić papierowych

za rulon od **15 cent.** i wyżej. (316-21-46)

1 pokój około 12' w kwadrat bez roboty szpalerowej od złr. 4·50 i wyżej

1 „ „ „ z robotą szpalerową „ „ 9·— „

Za trwałą i czystą robotę szpalerową zaręcza się.

Podejmuje się **całkowitego urządzenia mieszkań** tak w miejscu jak i na prowincyi. — Okazy i Cenniki rozsyłają się bezpłatnie.

Wiedeń, Kärntnering Nr. 15.

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

dotykając Southampton za pomocą pocztowych statków parowych:

Germania	we **Środę**	8 Lipca	z rana	**Saxonia**	we **Środę**	5 Sierpnia	z rana
Allemania	dto	15 Lipca		**Hammonia**	„	12 „	
Holsatia	dto	22 Lipca		**Germania**	„	19 „	
Cimbria	dto	29 Lipca		**Westphalia** (w budowie)			

Okręta oznaczone nie dopływają do Southampton.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165**, druga kajuta tal. **100**, Międzypokład **50** tal. Zaczawszy od 19 Sierpnia cena na między-pokładzie podniesiona będzie na **55** tal.

Cena przewozu towarów: L. **2.** od beczki o 40 stopach sześciennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%, dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (1234-1-)

Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **4** sgr. Listy powinny być oznaczone: per Hamburger Dampfschiff.

Oraz między **Hamburgiem i Nowym Orleanem,**

na wycieczkę do **Havru** i **Havanny**, — i napowrót z **Havanny**, dotykając **Southampton**.

Saxonia	w Czwartek	1 Października	**Saxonia**	w Czwartek	31 Grudnia
Bavaria	w Niedzielę	1 Listopada	**Bavaria**	w Poniedziałek	1 Lutego 1869
Teutonia	we Wtorek	1 Grudnia	**Teutonia**	dto	1 Marca

Cena przewozu osób: Pierwsza kajutą tal. 200 — druga kajuta tal. 150 — Między-pokład talarów pr. 55.

Cena przewozu towarów: Ł. 2· 10 od beczki 40 stopach sześć. z opuszcz. 15% Primage.

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca **Millera** w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geishofer*** W WIEDNIU, Mehlmarkt Nr. **17** i p. ***I. Eibenschütz*** w KRAKOWIE.

PILULES DE HOGG

A LA PEPSINE PURE

ET UNIE

AUX FERRUGINEUX

NOWE SRODKI

lekarskie z czystéj Pepsiny z połączeniem żelaza.

Przygotowane przez Pa T. P. HOGG aptekarza, na ulicy Castiglione, No 2 w Paryżu.

1o Pożywne Pigułki Pa Hogg z ukwaszonéj pepsiny używają się przeciw boleściom w żołądku, niestrawności i w ogóle przeciw osłabieniu i zepsuciu żołądka.

Wszelkie pokarmy stanowią substancye nieprzerobione nie mogące dostarczyć zasilającego pożywienia, a zatem utrudzają tylko żołądek, który ich przetrawić nie jest w stanie.

Jedyny tylko środek Pepsyna ukwaszona (la Pepsine acidifiće) jest nieomylnym dla przerobienia pokarmów w substancye pożywne. (Trudne trawienie i konsumpcya dzieło Dra Corvisart nadwornego lekarza Cesarza Francuzów.)

Cena za flakonik trzechściennego formatu zawierającego 100 pigułek 5 franków.

2o Pigułki Pepsiny w połączeniu z żelazem odkwaszonem przez wodoród Pa Hogg używają się przeciw brakowi regularnego oczyszczenia, nieregularnemu miesięcznemu odpływowi u kobiet, przeciw upławom i dla wzmocnienia wątłych organizmów.

Pepsyna w połączeniu z żelazem i z iodem łagodzi skutek tych dwóchciał ostatnich jakkolwiek skutecznie ale drażniąco działających na ludzi wrażliwych in erwowych (Rozprawa przedstawiona paryzkiéj akademii medycznéj).

Cena za flakonik trzechściennego formatu zawierającego 100 pigułek 4 franki; za poł flakonik 2 franki 50 cent.

3o Pigułki z Pepsyny połączonéj z iodem niepodlegającym rozkładowi używają się przeciw słabościom skrofulicznym, lymfatycznym i syfilitycznym, a często dla leczenia suchot wycieńczenia i ogólnego osłabienia orgaizmu.

Cena za flakonik zawierający 100 pigułek, 4 franki ; za poł flakonik, 2 franki 50 centymów.

Nabyć można w aptece p. *Brunona Miczyńskgo* w Krakowie — *P. Mikolasza* we Lwowie — p. *Mankiewicza;* w Poznaniu. (1232 6-)

Ktoby miał do pozbycia

Kocioł

żelazny lub miedziany, płaski, od 40 do 50 wiader objętości, w dobrym stanie, zechce się zgłosić ustnie lub listownie do właściciela domu pod Ner 118—5 przy Kleparzu w Krakowie. (1193-2-3)T

Kości nawozowych

preparowanych jest jeszcze tylko pareset centnarów pod zasiewy jesienne do sprzedania **w Krukienicach,** poczta **Mościska** i liczy się na miescu w fabryce centnar wagi Wied. po 3 złr. 50 cnt. w. a. (1186-2-3)

Z dniem 1 Czerwca otwarte zostały

KĄPIELE SIARCZANE

w SWOSZOWICACH

$^3/_4$ mili od Krakowa odległe.

Słynne swą skutecznością wody Swoszowickie w rozlicznych chorobach, a mianowicie zaś w długotrwałym gośćcu, zastarzałych dnawych cierpieniach, porażeniu, we wszystkich chorobach skórnych, w dolegliwości nerwów, należą do **najsilniejszych** wód siarczanych;

z powodu zaś zawartych w nich części żelezistych, celują nad wszystkiemi niemal wodami siarczanemi w Europie.

Zakład kąpielny w Swoszowicach

pragnąc, aby chorzy nietylko ulgę w cierpieniach ale oraz wygodę i przyjemności znajdowali, dołożył wszelkich starań dla zjednania tym kąpielom zasłużonego wzięcia.

W tym celu zaprowadzone zostały **liczne ulepszenia,**

zaopatrzono łazienki we wszelkie potrzeby wymagane dla zdrowia i wygody gości;

urządzono szybką usługę obojej płci;

postarano się o **dobrego restauratora,** a tem samem zapewniono gościom kąpielowym dobrą kuchnię z szybką usługą obok cen umiarkowanych;

urządzono **czytelnię dzienników** i **czasopism polskich, niemieckich i francuskich,** w któréj zarazem będzie można **dostać do czytania dzieła** na żądanie.

Ogród urządzony został na nowo i upiększony; **postarano się, aby muzyka wojskowa dawała koncerta** w łazienkach, jak również staraniem będzie Zakładu zarządzić zabawy i ro rywki nietylko dla uprzyjemnienia chorym pobytu, ale oraz, aby liczni goście z Krakowa znajdowali w Swoszowicach chętne miejsce wycieczek.

Nadto zakład Swoszowicki zostawać będzie pod okiem biegłego lekarza. Zamówienia mieszkań, zasięganie wiadomości i objaśnień o ceny mieszkań lub o inne warunki, jak niemniej wszelkie informacye lub stawianie życzeń szczególnych, nadsyłane być mają do

Zarządu kąpielowego w Swoszowicach

poczta Mogilany,

jak niemniej ***Administracya Czasu*** podejmuje się pośredniczyć w tym względzie i ułatwiać korespondencyę z Zakładem. (883.-13)

Z zaręczeniem prawdziwości.

Przyjęty przez cesarskie, królewskie i książęce dwory!

Zaszczycony przez przywileje, patenta i medale.

Dr L. BÉRINGUIERA

SPIRYTUS KORONNY,

(Quintessence d'Eau de Cologne).

Oryg. flaszeczka złr. 1·25. Najdoskonalszego gatunku — nietylko jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dra Med. Borchardta

Mydło ziołowe,

do upiększenia i poprawienia płci, wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne, używane z wielką korzyścią w kąpielach wszelakiego rodzaju, w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 kr.

Dra Béringuiera

Roślinny środek

do farbowania włosów,

(kompletny w puzderku z szczotkami i miseczkami 5 złr. w. a.)

Uznany jako zupełnie odpowiadający celowi i całkiem nieskodliwy, aby ufarbować trwale tak zarost głowy i brody, jako też i brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

Prof. Dra Lindes

Roślinna Pomada woskowa,

nadaje połysk i elastyczność włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymania rozdziału. W oryginaln. paczkach po 50 c

Dra BÉRINGUIERA

Roślinny środek do farbowania włosów,

w flakonach na dłuższy użytek wystarczających, po 1 złr., składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, wzmocnienie i upiększenie zarostu głowy i brody, jako też w celu ustrzeżenia się od tak przykrych liszajów i łuszczenia się skóry.

Dra Suin de Boutemard

Pasta do zębów,

w $^1/_1$ i $^1/_2$ paczkach; po 70 i 35 cent

Najtańszy i najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł — przyczynia się równocześnie do nadania dobroczynnéj świeżości ustom i podniebieniu.

Balsamiczne Mydło oliwne,

jako środek do codziennego umywania łagodnie działający, może być poleconym jak najusilniéj nawet Damom i Dzieciom płci najdelikatniejszéj.

Paczka oryginalna 35 centów.

Kr. prus. Fizyka obwod.

Dra Kocha

Cukierki ziołowe

są dla swych obfitych części składowych z najszczególniejszych i najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych uznane, jako wypróbowany środek domowy na *kataralną chrypkę, drapanie w szyi, zaflegmienie itp.*

Oryginalne pudełeczka po 70 i 35 cent. w. a.

Dra Hartunga

Olejek z kory Chiny,

z wywaru najlepszéj kory Chiny i olejków woniejących na zakonserwowanie i upiększenie włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych flaszeczkach po 85 c.)

Dra Hartunga

POMADA ZIOŁOWA,

na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych słoikach po 85 cent.)

Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, stwierdzone swemi chwalebnemi własnościami, sprzedają

pod zaręczeniem tożsamości

wyłącznie tylko następujące firmy:

w KRAKOWIE jedynie p. ***Józ. Bartl,***

następnie:

w **Białéj** p. Leopold Schwanzer, w **Borszczowie** p. A. Niemczewski i Sp. — w **Brodach** p. Ewa Kornfeld i p. Franciszek Gomoliński ap. — w **Brzeżanach** p. B. Fadenhecht, — w **Buczaczu** p. St. Kercel, — w **Bochni** p. Paweł Niedzielski, — w **Czerniowcach** pp. Ig. Schnirch i Józef Różański, — w **Drohobyczy** p. J. Rosenheim, — w **Gorlicach** p. Walery Rogawski ap. w **Gródku** p. Tomaszewski apt. — w **Grybowie** p. Alojzy Muszyński, — w **Jarosławiu** p. Rohm aptek. — w **Jassach** p. Michał Neumann, — w **Kentach** p. G. Streya, — w **Kołomyi** p. Joel Adlerstein, — w **Kopyczyńcach** p. X. Wierzchowski apt. — w **Krośnie** p. Ant. Krzysztoforski — we **Lwowie** pp. J. F. Kleina wdowa et Gebhardt, p. Zygmunt Rucker apt., p. Fryderyk Schubuth, p. A. Berliner aptek. (przedtem Laneri i p. Piotr Mikolasch, — w **Lisku** p. Robert Barański, — w **Manasterzyskach** p. J. Lipschütz — w **Mikulińcach** p. Stanisław Miedlicki apt. — w **Myślenicach** p. F. Sendler — w **Nowym-Targu** pan Karol Laur, — w **Nowym Sączu** p. Ignacy Garan, — w **Przemyślu** p. Edward Machalski, — w **Przeworsku** pan Feliks Switalski apt. w **Radowcach** p. Karol Teichmann, — w **Rawie Ruskiej** p. Jan Distl apt. — w **Rzeszowie** p. Ignacy Scheiter i Sp. — w **Sadegórze** p. A. St. Bursa, — w **Sanoku** p. Jan Zarewicz, — **Samborze** pan Antoni Kromer, — w **Sędziszowie** p. Jan Kownacki, — w **Stryju** p. J. Germann apt. — w **Skałacie** p. T. Dziembowski — w **Sokalu** p. A. W. Grot, — w **Stanisławowie** p. Ferdynand Stecher apt. (dawn. Tomanek), — w **Serecie** pan J. Dempniak, — w **Tarnowie** p. J. Jahn i p. Henr. Koy, — **Tarnopolu** p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w **Wadowicach** p. F. Foltin, — w **Zaleszczykach** p. Józef Kodrębski, — w **Złoczowie** p. Andrzéj Gottwald, — w **Żółkwi** p. Resie Barbag, — w **Żurawnie** p. Władysław Postępski. (801-17-18)